

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,  
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA  
(NR 55)  
z dnia 5 lutego 2024 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 55)

5 lutego 2024 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Paślowskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

## – informację Ministra Klimatu i Środowiska na temat funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”, w tym wykorzy- stania środków pochodzących z funduszu leśnego w latach 2015-2023.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paulina Hennig-Kloska** minister klimatu i środowiska, **Mikołaj Dorożala** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Witold Koss** dyrektor generalny Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Marlena Ziomacka** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Garstka** dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmu

### **Przewodnicząca poseł Urszula Paślowska (PSL-TD):**

Dzień dobry, proszę o wyciszenie rozmów, bowiem rozpoczynamy posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam wszystkie panie i panów posłów. W szczególności witam panią minister klimatu i środowiska – panią Paulinę Hennig-Kloskę. Dziękujemy, że po raz kolejny zaszczyliła nas pani swoją obecnością. Witamy pana Mikołaja Dorożalę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam bardzo serdecznie pana Witolda Kossę, dyrektora generalnego Lasów Państwowych, pana Marcina Polaka zastępcę dyrektora generalnego do spraw ekonomicznych Lasów Państwowych. Witam również stronę społeczną, branżę drzewną.

Informuję, że porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji Ministra Klimatu i Środowiska na temat funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”, w tym wykorzystania środków pochodzących z funduszu leśnego w latach 2015-2023. Przypominam, szczególnie posłom starszym stażem, że ten problem czy tematyka była rozpatrywana w związku z raportem NIK około półtora roku temu. Wówczas zapoznaliśmy się z raportem NIK w tej sprawie. Przypominam, że wówczas strona społeczna bardzo zwracała uwagę na fakt braku transparentności informacji na temat wydatkowania i zarządzania funduszem leśnym, braku możliwości uzyskania na ten temat informacji. Dlatego kontynuujemy to zagadnienie.

Bardzo proszę panią minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę o przedstawienie nam informacji na temat przede wszystkim wykorzystania środków pochodzących z funduszu leśnego, ale również całego zagadnienia dotyczącego funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”. Bardzo proszę pani minister.

### **Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowne posłanki, panowie posłowie.

Tak, istotnie jesteśmy już po roku kontrolowania różnych obszarów w Państwowym Gospodarstwie Leśnym „Lasy Państwowe”. Jest niewątpliwie kilka obszarów, które przykuło naszą szczególną uwagę, o których zaraz będę mówić, na których dzisiaj na Komisji skupię swoją uwagę, żeby sprawozdać państwu bardziej dokładnie, jak nie zarządzano funduszami w Lasach Państwowych.

Istotnie, na cały ten obraz trzeba spojrzeć całościowo, nie tylko na fundusz leśny, który stanowi pewien wehikuł zapewnienia bezpieczeństwa długookresowego Lasów Państwowych, ale generalnie również na takie sprawozdanie roczne i wydatkowanie środków z różnych źródeł, bo wszystkie one powinny służyć Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu „Lasy Państwowe”, dobru publicznemu i polskiej przyrodzie. Mam ogromne wątpliwości, czy tak było między latami 2015-2023.

Jeden z pierwszych obszarów, który od początku przykuwa nasze zdumienie, niepokój, ale też przykuł uwagę Izby Skarbowej – Krajowej Administracji Skarbowej, która kontrolowała Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe” i zasady funkcjonowanie tych wydatków, ale także pracowników, przedstawicieli, funkcjonariuszy Najwyższej Izby Kontroli, jest niewątpliwie tzw. szeroko rozumiana działalność promocyjno-medialna.

Analizując poszczególne wydatki można uznać, że jest to działalność, która nosiła znamiona daleko idącej niegospodarności. Motywowana politycznie polityka promocyjna Lasów Państwowych nie miała żadnego charakteru systemowego dbania o promocję polskiej przyrody Lasów Państwowych czy gospodarstwa leśnego, ale po prostu była inicjowana i akceptowana doraźnie przez ówczesnego Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych lub rzecznika prasowego, a była motywowana przede wszystkim działalnością szeroko rozumianego środowiska politycznego związanego z ówczesnym kierownictwem Lasów Państwowych.

Dziś czasami wzbudza się niepokój w narodzie grożąc, że obecny pan dyrektor czy nasze środowisko polityczne chce prywatyzować Lasy Państwowe. Szanowni państwo, dokument, który leży przede mną, jest aktem oskarżenia poprzedniej dyrekcji Lasów Państwowych i środowiska Solidarnej Polski, która prywatyzowała wpływy w Lasach Państwowych, prywatyzowała zyski Lasów Państwowych i prywatyzowała nieruchomości Lasów Państwowych. Przez najbliższe minuty będą to państwu na liczbach, na konkretach udowadniać, pokazując konkretne obszary.

Pierwsza rzecz, które przykuwa uwagę i budzi wątpliwość, to działalność promocyjna Lasów Państwowych realizowana przez dyrektora tzw. CILP, który często na zlecenie ówczesnego dyrektora generalnego czy też rzecznika prasowego Lasów Państwowych, incydentalnie podejmował promocje, które powinny nosić chyba tytuł: niecelowość i niegospodarność. Taki powinniśmy mieć tytuł tej akcji promocyjnej Lasów Państwowych.

Jeżeli spojrzymy na liczby, to przez ostatnie 4 lata kontrolowane, między 2020-2023 r., na działania promocyjne Lasów Państwowych wydano 47 mln zł. Przy czym bardzo dużą uwagę przykuwa fakt, że np. w 2020 r. to był 1 mln zł i to wystarczało, natomiast w roku kampanii wyborczej, w roku 2023, to było już 31,9 mln zł, czyli blisko 32 mln zł.

Jeżeli spojrzymy na budżet tzw. działań medialnych, które należy do tego dodać, to jest to kolejne ponad 26 mln zł. I znów mamy sytuację taką, że w 2020 r. było to 1,33 mln zł, a w 2023 r. było już ponad 15 mln zł. Przypominam, że był to rok wyborczy.

Teraz, jeżeli spojrzymy na co poszły te pieniądze, to pokażę potem przykłady dużych eventów promocyjnych organizowanych przez Lasy Państwowe, między innymi z funduszu leśnego, o co państwo pytają, ale spójrzmy jeszcze najpierw – do kogo te pieniądze trafiały? Oczywiście trafiały – często z naruszeniem zasad, które powinny być stosowane przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych, a więc z pominięciem prawa zamówień publicznych, z pominięciem zasad dobrego gospodarowania mieniem Lasów Państwowych – do mediów kontrolowanych przez środowisko polityczne związane właśnie z generalną dyrekcją związaną ze środowiskiem ówczesnej władzy. Jeżeli spojrzymy tylko na działania medialne, to jest ta mniejsza część – 8,6 mln zł TVP i oddziały regionalne, blisko 2,5 mln zł „Do Rzeczy”, Polska Press 2 mln zł, Telewizja Republika prawie 1,5 mln zł, „Sieci” 1,2 mln zł. To są przykłady i to są działania podejmowane z pominięciem prawa zamówień publicznych. Jak to robiono? Bardzo często była taka metoda, że CILP nie podpisywał jednej dużej umowy, bo musiałby przecież zrobić na nią przetarg, mieć jakoś misję, wizję takich działań. Tu chodziło o promowanie konkretnych wydarzeń, na których promowali się konkretni politycy, w konkretnym świetle, w konkretnym czasie 2023 roku. Te umowy były podpisywane tak, że były podzielone pomiędzy nadleśnictwa, pomiędzy regionalne dyrekcje Lasów Państwowych i nie przekraczały oczywiście kwoty poniżej której nie trzeba stosować odpowiednich przepisów prawa, czyli 120 tys. zł, z pominięciem konkursu, przetargu itd. W ten sposób, z pominięciem przepisów prawa zamówień publicznych, łącznie wydano 6,7 mln zł. Te pieniądze, oczywiście

z pominięciem prawa zamówień publicznych, kto zgadnie do kogo trafiły? Oczywiście w dobrze znane nam miejsca, do dobrze znanych nam tytułów, czyli: tygodnik „Sieci” (bezpośrednio i pośrednio przez ośrodki regionalne) 923 tys. zł netto, tygodnik „Do Rzeczy” 2,04 mln zł netto, „Nasz Dziennik” 480 tys. zł netto, „Gazeta Polska Codziennie” 320 tys. zł netto.

Dobrze wiemy, że tego typu kwoty powinny być obarczone odpowiednimi procedurami. Powinny być realizowane w sposób właściwy – nie z pomijaniem prawa. Podzielenie tej kwoty pomiędzy różne podmioty doprowadzały do tego, że można było po prostu robić transfer środków z funduszu leśnego, czy też z kasy Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe” do konkretnych tytułów, konkretnych gazet, konkretnych telewizji.

Jak państwo widziecie, nie ujrzymy tu na liście ani „Gazety Wyborczej”, ani innych portali typu Onet, Wirtualna Polska. Nie ma, bo tu nie chodziło o to by dotrzeć do szerokiej rzeszy z promocją jakiś konkretnych działań budzących zaufanie do munduru leśnego, które miały na celu promocję pewnej działalności, budowy bioróżnorodności, ochrony przyrody. Nie, tu chodziło tylko i wyłącznie o finansowanie poszczególnych tytułów, poszczególnych miejsc. Czy to jest, szanowni państwo, podstawowa działalność Lasów Państwowych? Oczywiście, że nie.

Dzisiaj jest czasami wielkie oburzenie, że chcemy przeznaczyć więcej pieniędzy z zysków Lasów Państwowych na ochronę przyrody. Tak, bo to szanowni państwo jest podstawowy cel działalności leśników i wszyscy w Lasach Państwowych to wiedzą. Jednak była komórka odpowiedzialna za to, by pieniądze dzielono w sposób inny. Liczyła się płatność, pojedyncza nierzeczywista wartość publikacji, liczyła się konkretna promocja na potrzeby konkretnych osób a nie działalność Lasów Państwowych czy – jak powiedziałam – budowanie jakiegoś szacunku do polskiego leśnika, promocji jego pracy, zaangażowania, budowania relacji z lokalną społecznością. Czyli tego wszystkiego, co tak bardzo Lasom Państwowym i wielu leśnikom leży na sercu.

Spójrzmy teraz jakie działania z tego funduszu leśnego były realizowane. Podam państwu kilka przykładów jakie podejmowano działania, bo ktoś mógłby powiedzieć, że może to były działania związane z edukacją dzieci, młodzieży: sadzenie lasów, powiększenie zasobów Lasów Państwowych albo promocja bioróżnorodności czy wspólne obcowanie z przyrodą, ze zwierzyną biegającą po lesie. Nie, szanowni państwo. Niestety, nie tego typu działalność promocyjna była finansowana z tych milionów złotych, które były transferowane z kasy Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”. Lasy Państwowe organizowały wydarzenia promocyjne, które nie były niestety związane z gospodarką leśną, ani z żadną inną rolą lasów przypisaną Lasom Państwowym, ale np. na ogólnopolską pielgrzymkę leśników na Jasną Górę przeznaczono w kolejnych latach: 63 tys. zł, 157 tys. zł, 168 tys. zł, 202 tys. zł. Hubertus Węgrowski to w kolejnych latach: 52 tys. zł, 73 tys. zł, 86 tys. zł, aż w ostatnim, w 2023 r., 127 tys. zł. Pielgrzymka do Watykanu 83 tys. zł. Zaczynają się też kolejne transfery do konkretnych mediów: „Złote Kamery” telewizji w Polsce – gala sfinansowana z funduszu leśnego Lasów Państwowych za – uwaga! – 123 tys. zł. Przecież nie ma ważniejszych wydarzeń niż gala telewizji w Polsce, na której pewni politycy pewnym politykom wręczali medale i klaskali za zasługi dla Lasów Państwowych. Gala „Strażnik Pamięci” tygodnika „Do Rzeczy” – kolejne 123 tys. zł wydane na to, by politycy mogli przekazywać politykom medale i wyróżnienia. Treningi siatkarskie z panem Marcinem Możdżonkiem – łącznie wydane 233 tys. zł. Gala „Biało-Czerwone Róże” portalu wPolityce – 61,5 tys. zł. „Człowiek Roku” Gazety Polskiej, bardzo znane wydarzenie i bardzo ważne politycznie, ale niekoniecznie noszące znamiona dbałości o polską przyrodę i promocji gospodarki leśnej prowadzonej przez Lasy Państwowe – 92 tys. zł.

To są przykłady działalności, która nie ma nic wspólnego z funduszem leśnym, a była to działalność finansowana właśnie z funduszu leśnego. Oczywiście tego typu działalność finansowana przez CILP miała miejsce również po 8 sierpnia 2023 r. W okresie kampanii wyborczej były promocje w postaci pikników „Drewno – surowiec wszech czasów” oraz piknik służb mundurowych, podczas których w gali, w świece jupiterów promowali się tacy politycy jak Michał Woś – już nie związany przecież nawet ministerstwem, Jarosław Wierczorek ówczesny wojewoda śląski, Andrzej Sośnierz czy też dyrektor Kubica – oczywiście w okręgu wyborczym, z którego startował.

Dyrektor Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy, która kontrolowała ten obszar, złożył dwa zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wyrządzenia znaczącej szkody w majątku Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”. Chodzi o refinansowanie pikniku służb mundurowych i „Drewno – surowiec wszech czasów” i udzielenie komitetowi wyborczemu partii politycznej korzyści majątkowej z innego źródła niż wskazane w kodeksie wyborczym. Wydarzenia były współorganizowane przez Służbę Więzienną. Jak państwo wiecie, minister Woś wtedy był związany z Ministerstwem Sprawiedliwości, które z kolei w tamtym obszarze pracowało.

Następny obszar, który budzi nasze potworne wątpliwości, to wątpliwe zatrudnienia. Zatrudnienia osób na etatach w Lasach Państwowych, w których wydaje się prowadziły działalność polityczną a nie związaną z prowadzeniem gospodarki leśnej, czy promocją Lasów Państwowych.

Tu mamy jedną gwiazdę, celebrytę w postaci posła tu obecnego, który dobrze pracował nad tym, by trafić do Sejmu kolejnej kadencji, czyli zatrudnienie budzące największe nasze wątpliwości pana Dariusza Mateckiego.

**Posel Dariusz Matecki (PiS):**

Jakie zarzuty?

**Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Tak, już teraz, panie pośle, będę oceniać pana pracę. Pracował pan łącznie między 1 czerwca 2020 r. a 15 stycznia 2023 r. na stanowisku specjalista do spraw komunikacji społecznej i łącznie pan zarobił 355 915,51 zł. Jaki jest efekt pracy pana posła? To jest 13 raportów pracy zdalnej. Większość z nich nie potwierdza żadnej działalności w praktyce. To są tylko słowa zapisane na kartce. Są to zwykle powtarzające się te same frazy w każdym kolejnym raporcie. To między innymi „opracowanie koncepcji”...pan będzie miał swój czas. Między innymi mamy tutaj raporty, opracowanie koncepcji współpracy pomiędzy CILP a partnerami w środowiskach politycznych, oczywiście, i samorządowych, ze szczególnym uwzględnieniem województwa zachodniopomorskiego, z którego startował oczywiście pan poseł Dariusz Matecki. Przez 31 miesięcy swojej pracy pan poseł, ówczesny pracownik Lasów Państwowych, nie wykonał żadnych czynności w systemie elektronicznego obiegu dokumentów Lasów Państwowych. Czyli ten hejt, który się tam lał, to właśnie między innymi z rąk pana Dariusza Mateckiego. Każdy urzędnik wie, że tzw. EZD, w tym przypadku EZD CILP, to jest podstawowe narzędzie, od którego urzędnik zaczyna zwykle pracę i na której kończy, bo tam są podejmowane decyzje, jeżeli są wydawane jakieś pieniądze, są akceptowane akcje promocyjne. Generalnie jest to cała dokumentacja urzędnicza. Nie znajdziecie państwo pewnie w Ministerstwie Klimatu i Środowiska żadnego urzędnika zatrudnionego przez 31 miesięcy, który ani razu nie dotknąłby podstawowego systemu obiegu dokumentów rządowych.

Przez 31 miesięcy pan Dariusz Matecki kilkakrotnie logował się do systemu Lasów Państwowych. Zastanawialiśmy po co? Może po to, by złożyć wniosek o urlop od ciężkiej pracy. To bardzo prawdopodobne. W tej sprawie również zostało złożone zawiadomienie. Wydaje się, że to było fikcyjne zatrudnienie, po którym ślad i dorobek w Lasach Państwowych nie pozostał żaden.

Działalność edukacyjna. Tu również pojawiają się nasze wątpliwości co do formy. Nikt nie podnosi wątpliwości, że leśnicy to jest grupa zawodowa, która powinna doskonalić swoje umiejętności, podnosić poziom wiedzy. Leśnicy powinni nabywać nowe umiejętności i wiedzę, bo przyroda się zmienia. Wyzwania klimatyczne rodzą coraz większe wyzwania również przed Państwowym Gospodarstwem Leśnym „Lasy Państwowe”. To uzupełnianie, szkolenie się jest niezwykle ważne w każdym zawodzie, również w zawodzie leśnika. Ale wydaje się, że działalność edukacyjna, która pochłonięła najwięcej pieniędzy w ostatnim czasie, miała trochę co innego na celu, bo jeśli spojrzymy, to Lasy Państwowe przeznaczyły łącznie 70 tys. zł na dofinansowanie nauki pracowników z Collegium Humanum, znanym tutaj myślę wszystkim bardzo dobrze. Wydano również 877 tys. zł na uczelnię o. Rydzyska w Toruniu. Innych szkół jakoś specjalnie nie promowano wśród leśników. Oczywiście samo Collegium Humanum już od 2020 r. przykuwało uwagę co do wątpliwości kształcenia, ale jeszcze na początku 2024 r. pracownicy studiowali na tej uczelni.

Teraz z takich też ciekawostek: jeden z pracowników otrzymał dofinansowanie, mimo że nie ukończył studiów na Collegium Humanum i nawet nie przystąpił do obrony dyplomu. Dopiero w trakcie kontroli Najwyższej Izby Kontroli wystąpiono do tego byłego już pracownika o zwrot kosztów studiów. Innemu pracownikowi dofinansowanie na studia podyplomowe omyłkowo wypłacono dwukrotnie (w listopadzie i grudniu 2021 r.) i również dopiero w trakcie kontroli Najwyższej Izby Kontroli wystąpiono do byłego pracownika o zwrot omyłkowo wypłaconego dofinansowania.

Łącznie w latach 2015-2024 absolwentami studiów podyplomowych i MBA zostało 131 pracowników Lasów Państwowych. Łączny koszt dofinansowania 1,44 mln zł, z czego zdecydowana większość trafiła do Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu – 610 tys. zł, a 55 tys. zł do Collegium Humanum. Czy przez przypadek wysyłano leśników do takich szkół? Dobrze wiemy, jaka była praktyka. Ta historia medialnie jest zarówno naszym obywatelom, jak i państwu posłom, paniom posłankom, doskonale znana. Zadziwia fakt, że nawet jeszcze w marcu 2024 r. w momencie zmiany Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych 88 było w trakcie rozpoczętych studiów, a ich koszt to kolejne 1,5 mln.

A propos zatrudnienia jest jeszcze taki wątek i przykład wykrytych nieprawidłowości: zawyżone wynagrodzenie według kwalifikacji i błędnie naliczony staż pracy. Mieliliśmy taki przypadek w Wydziale Komunikacji Społecznej, oczywiście w CILP. Osoba, która pełniła to stanowisko, miała błędnie zaliczony staż pracy i nie posiadała koniecznych wymagań umożliwiających zajmowanie stanowisk kierowniczych. Jak wiecie państwo, ustawa dość ściśle reguluje, jakie wymogi trzeba spełniać, by pracować w Lasach Państwowych i pełnić konkretne funkcje.

Szanowni państwo, prywatyzacja Lasów Państwowych między rokiem 2015-2023 nie pominęła również niegospodarności w gospodarowaniu majątkiem Lasów Państwowych. Była wyprzedaż na masową skalę, czego dowodem jest to, że jedna osoba nabyła siedem nieruchomości – mamy taki przypadek, zaraz do tego nawiążę. Taka wyprzedaż nieruchomości Lasów Państwowych jest niczym innym, jak prywatyzacją majątku Lasów Państwowych. Nie trzeba sprzedawać całego gospodarstwa, żeby sprywatyzować Lasy Państwowe. Można wyprzedawać np. nieruchomości Lasów Państwowych i to czasami najcenniejsze.

Generalnie w latach 2020-2024 (I kwartał, czyli do zmiany dyrekcji) Dyrektor Generalny Lasów Państwowych wydał 160 zgód na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa będących w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”. Raptem 18 wniosków zostało rozpatrzonych w oparciu o art. 38 ustawy o Lasach Państwowych – bo mówię o tej formie sprzedaży. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych zatwierdził 612 wykazów nieruchomości planowanych do sprzedaży na podstawie art. 40a ustawy o lasach. W okresie objętym kontrolą gospodarstwa sprzedano łącznie 699 nieruchomości mieszkalnych. W wyniku badania, jak powiedziałam, zidentyfikowano przypadki, w których jedna osoba kilkakrotnie nabyła nieruchomości z zasobów Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”. Rekordzista nabył 7 nieruchomości. Zdarzały się też osoby, które nabyły po dwie nieruchomości.

Mamy też bardzo ciekawy przypadek, w jaki sposób dochodziło do skandalicznych rzeczy, do prywatyzacji poszczególnych bardzo ciekawych leśniczówek czy nieruchomości Lasów Państwowych, np. Nadleśnictwo Jedwabno. My nie kwestionujemy nabywania jako tako, tylko sposób.

Skupię się na nieruchomości w Nadleśnictwie Jedwabno, gdzie nieruchomość nabył ówczesny dyrektor regionalny. Pierwszy wniosek na sprzedaż nieruchomości złożono 6 lipca 2022 r. Komisja wyraziła negatywną opinię w sprawie sprzedaży tej nieruchomości. Odmowa sprzedaży nastąpiła 7 marca 2023 r. Ponowny wniosek o sprzedaż oczywiście wpłynął parę dni później, 29 marca 2023 r. Zgodę na sprzedaż wyrażono już 10 sierpnia 2023 r. To domniemuje naciski na sprzedaż nieruchomości, które do sprzedaży niekoniecznie były. Bulwersujące jest to, co wydarzyło się przed sprzedażą tej nieruchomości. Bo mamy taką sytuację, że 10 sierpnia 2020 r. umowa na najem tej nieruchomości została podpisana na 9 lat. W 2020 r. podpisano 9-letnią umowę najmu tej nieruchomości, czyli ona obowiązywała do 2029 r. Ale jeszcze w tym samym roku ta umowa została rozwiązana, czyli w trakcie trwania 9-letniego najmu umowa została rozwiązana, po czym oczywiście umowę podpisał ówczesny dyrektor regionalny, a potem po prostu tę nieruchomość wykupił. Czyli wyrzucono czy usunięto – jakkolwiek

to nazwiemy – lokatorów, którzy mieli 9-letnią umowę najmu po to, żeby pan dyrektor mógł sobie podpisać umowę najmu i potem ją wykupić. To są praktyki, które stosowano. Jak państwo wiecie, pod naciskiem próbowano zbyć również nieruchomości w Nadleśnictwie Gdańsk, w którym rzutem na taśmę zatrzymaliśmy tę transakcję. Oczywiście wszystko to nabywano z ogromną bonifikatą.

Ja nie kwestionuję: jest leśnik, zamieszkuje jakąś nieruchomość wiele lat, jest zasłużony dla Lasów Państwowych. Nikt przed emeryturą nie będzie leśników wyrzucał z zamieszkiwanych przez nich zasiedzonych nieruchomości. Jest ustawa. Ona pewnie wymaga poprawy, żeby nie robić takich machlojek, że ktoś kogoś usuwa z nieruchomości po to, by podpisać sobie umowę najmu, a potem kupić z ogromną bonifikatą. Bo tu oczywiście bonifikata była przyznana. Ale, jeżeli mówimy o Nadleśnictwie Jedwabno, ciężko mówić o zasiedzeniu, prawie do własności, takim nabytym, naturalnym, gdzie w sposób naturalny leśnik nabywa jakąś nieruchomość, bo tu, jak państwo wiecie, wyrzucono najemców, czy usunięto najemców, rozwiązano umowę, a po miesiącu podpisano umowę z nowym nabywcą i potem ją zbyto po kilku latach (2-3 latach). Za jaką kwotę? Oczywiście wartość księgowa netto 133 tys. zł, wycena nieruchomości z września 2023 r. to jest 349 zł. Zniżka dla najemcy – 95%.

Wracam do Nadleśnictwa Gdańsk. Ta próba zbycia nieruchomości wartej 672 tys. zł, przy czym wartość gruntu 215 tys. zł w Gdyni z 95% bonifikatą ówczesnemu dyrektorowi regionalnemu Lasów Państwowych w Gdańsku, panu Obajtkowi, została zatrzymana. Dzisiaj Lasy Państwowe wpisały tę nieruchomość jako nieruchomość niezbędną do prowadzenia dalszej działalności Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasów Państwowych”.

Dziękuję bardzo, bo jak rozumiem, obecna dyrekcja zrobiła rzetelny przegląd nieruchomości i pewnie o tym pan dyrektor coś też więcej powie. Jako nieruchomości niezbędne zakwalifikowano 5088 nieruchomości. One są potrzebne do prowadzenia działalności, do tego, żeby stanowiły lokale służbowe dla leśników, którzy czasami pracują w innych miejscach niż zamieszkują ze swoimi rodzinami i muszą zmieniać miejsce życia, by wypełniać swoje obowiązki na rzecz Lasów Państwowych. Te nieruchomości są potrzebne do prowadzenia działalności gospodarczej Lasów Państwowych, stanowią siedziby regionalnej nadleśnictw itd. 5088 nieruchomości uznano za niezbędne do prowadzenia dalszej działalności, w tym między innymi właśnie nieruchomość, którą próbowano zbyć, pod też wtedy wydawało się dużym naciskiem, w Gdyni.

Szanowni państwo, spójrzmy jeszcze na drugą stronę monety, czyli na wydatki na ochronę przyrody. Najwyższa Izba Kontroli również powątpiewa czy jest to odpowiednia ilość pieniędzy, zwłaszcza jeżeli porównamy to z wydatkami na działalność promocyjną, działalność medialną, publikację itd. Otóż, w sprawozdaniu finansowym Lasów Państwowych wykazano wydatki na ochronę przyrody między 2020-2023 r. w kwocie 112 200 zł. Oczywiście to jest część. Należałoby tu doliczyć badania naukowe, sporządzenie planów urządzenia lasów, czy środki, które są udostępnione parkom narodowym rok rocznie. Natomiast tak, czy inaczej, jeżeli spojrzymy na to, to nadal stanowi to niewielki odsetek środków Skarbu Państwa, którymi gospodaruje Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe” i niewielki udział kosztów ogółem, szczególnie w zestawieniu z milionowymi kwotami, jakie w tym samym czasie był wydatkowane na działalność promocyjną związaną z kampanią wyborczą.

Obecnie dyrekcja podwyższyła środki w funduszu leśnym wydatkowane na rzecz ochrony przyrody. Bardzo dziękuję panie dyrektorze również za ten gest. Natomiast pracujemy nad tym i będziemy pracować nad dobrą i bezpieczną dla Lasów Państwowych, bo na tym nam bardzo też zależy, ustawą, która rokrocznie będzie je udostępniała chociażby współpracującym z Państwowym Gospodarstwem Leśnym „Lasy Państwowe”, z regionalnymi dyrekcjami ochrony przyrody. To nie są NGO-sy – jak niektórzy próbują wmówić opinii publicznej – z działalnością nastawioną na podróże po świecie, z przeznaczeniem ogromnych pieniędzy na Twitter-y, social media, promocje w mediach zaprzyjaźnionych, na robienie pikników. Ta działalność się skończyła. Chcemy zwiększyć nakłady, jak powiedziałam, w sposób bezpieczny dla regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, które prowadzą działania, często we współpracy z Lasami Państwowymi, w zakresie ochrony siedlisk, dbałości o obszary Natura 2000, rozwoju bioróżnorodności, odbudowy bagien, torfowisk, które będą decydowały o dobrej kondycji zarządzanych przez Lasy Państwowe właśnie we współpracy z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska, ale też we współpracy z parkami narodowymi,

które choćby nie mogą prowadzić tradycyjnej działalności gospodarczej, gospodarki leśnej i pozyskiwać drewno w takim zakresie jak Lasy Państwowe. Wiadomo, że często borykają się z problemem braku środków inwestycyjnych właśnie na tę podstawową też działalność. Mamy przepiękne parki narodowe. Nie każdy z nich prowadzi bogatą działalność turystyczną, by mieć dostępne środki, a wyzwania związane chociażby z ocieplaniem klimatu będą coraz wyższe. We wspólnym interesie Lasów Państwowych, parków narodowych, regionalnych dyrekcji ochrony przyrody jest prowadzenie działalności, która będzie trzymała naszą przyrodę w dobrej kondycji.

Tyle z mojej strony. Oczywiście jestem do państwa dyspozycji. Zająłem dość dużo czasu ale mam nadzieję, że nie nadwyreżyłam gościnności pani przewodniczącej i szanownych państwa. Nie wiem, czy pan minister chciałby zabrać głos? Wiem, że pan dyrektor jest chętny.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję pani minister. Szczególnie za to, że informacje, które nam pani przedstawiła, były nie do wydobywania w poprzednich latach, co często było przedmiotem dyskusji Komisji. Nie oceniając tych informacji – one po prostu były niedostępne dla opinii publicznej ale również niedostępne do parlamentarzystów.

Czy pan dyrektor generalny, pan dyrektor Witold Koss zabierze w tym momencie głos, czy będzie pan odpowiadał na pytania, które się ewentualnie pojawiają?

**Dyrektor generalny Lasów Państwowych Witold Koss:**

Może później odpowiem na pytania.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dobrze. Bardzo dziękuję. W tym momencie otwieram dyskusję. Jako pierwsza zabierze głos pani przewodnicząca Lenartowicz, następnie pani Barbara Oliwiecka, pan Stanisław Gorczyca i oczywiście dalej przyjmuję zgłoszenia.

**Posel Gabriela Lenartowicz (KO):**

Dziękuję bardzo. Chciałam w zasadzie uzupełnić tylko, bo my mamy bardzo rozmyte informacje i bardzo rozproszone na temat tych wydatków, bo one też były dywersyfikowane tak, żeby zapewnić pozornie – jak się niektórym wydawało – bezpieczeństwo wydatkowania pieniędzy na prawo i lewo i po uważaniu. Nie wszystkie środki promocyjne były wydatkowane z funduszu leśnego bezpośrednio czy we współpracy z CILP, ale często bezpośrednio ze środków poszczególnych nadleśnictw. Ja sobie pozwoliłam zrobić swojego czasu kontrolę poselską, czy zwrócić się o informacje dotyczące wydatków przedwyborczych, kampanijnych ewidentnie, z województwa śląskiego. Nie tylko dlatego, że w nim mieszkam, ale dlatego że właśnie w tych okręgach na Śląsku startowali prominentni politycy Suwerennej Polski i chępli się tym, w jaki sposób szerokim gestem dysponują kasą Lasów Państwowych – choć przynajmniej w jednym przypadku tego bezpośredniego powiązania z Lasami Państwowymi nie było.

Takie informacje uzyskałam, bo wcześniej ich nie mogłam uzyskać, kiedy złożyłam zapytanie do nadleśnictw, zarówno w ramach interwencji poselskiej, jak i później w trybie informacji publicznej, bo od tego się można było odwoływać. Bo proszę sobie wyrazić, taką odpowiedź otrzymałam od Nadleśnictwa Rybnik, do którego się zwróciłam, a ściślej nie od nadleśnictwa, tylko z Poczty Polskiej. Otóż odpowiedź brzmiała następująco: adresat nie podjął korespondencji. Adresatem był nadleśniczy Nadleśnictwa Rybnik. To tak dla przykładu. Pytałam tylko o wydatki na billboardy, sadzonki z gustownymi bilecikami z imieniem i nazwiskiem kandydata na posła, rozdawane przy udziale i zaangażowaniu weekendowym leśników. Pytałam tylko, ile kosztuje ta praca tych leśników? Ile kosztują te stoiska? W jakim trybie te sadzonki, którymi się zresztą chwaloło z tym liścikiem w liczbie dość znacznej, w jakim trybie były dysponowane?

Natomiast po zmianie władz w Lasach Państwowych udało mi się takie informacje uzyskać w kontekście właśnie kampanii wyborczej. Pytałam o trzy nadleśnictwa: Rudy Raciborskie, Nadleśnictwo Rudziniec, Nadleśnictwo Rybnik. Tylko pikniki: „Leśny dzień strażaka” – to nie tylko był piknik, to była gala naprawdę iście Oskarowa – „Leśny dzień sołtysa”, gdzie sołtysi dostawali statuetki właśnie w tej oprawie, a znani i kosztowni artyści scen polskich występowali dla tychże sołtysów. Podobnie było dla gospodyń wiejskich. Cytuję pikniki:

„Leśny dzień strażaka” – 95 tys. zł, „Raciborski festiwal średniowieczny” – była tam inscenizacja, byli Drengowie, czyli takie niegdysiejsze plemię (nota bene pogańskie), a głównym patronem był poseł Woś – 130 tys. zł. Piknik mundurowy „Leśny piknik rodzinny” – 200 tys. zł. To wszystko odbyło się w trakcie trwania kampanii wyborczej. Razem jest to 245 tys. zł i to były pikniki w Nadleśnictwie Rudy Raciborskiej.

Nadleśnictwo Rudziniec. „Drewno – surowiec wszechczasów” w Pławnowicach. Wszystko odbyło się w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku, czyli czysta kampania wyborcza. W Pławnowicach to była kwota 90 tys. zł. Piknik w Chudowie kosztował 100 tys. zł, w Rudzińcu 110 tys. zł. Natomiast w Gliwicach piknik kosztował 255 tys. zł. W tym okręgu chyba startował wieloletni p.o. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych.

Nadleśnictwo Rybnik. Tu mamy posła Wosia. „Leśny dzień sołtysa” kosztował 84 tys. zł, „Leśny dzień strażaka” 38 tys. zł. Piknik mundurowy w Rybniku kosztował 104 tys. zł, piknik mundurowy w Raciborzu 194 tys. zł, piknik mundurowy w Wodzisławiu 137 tys. zł, piknik mundurowy w Orzeszu 148 tys. zł, piknik mundurowy w Żorach 131 tys. zł, piknik mundurowy w Jastrzębiu Zdroju 123 tys. zł, piknik „Drewno – surowiec wszechczasów” (bo ludzie mogą tego nie wiedzieć) w Knurowie 104 tys. zł. Promocja i otwarcie nieotwartej, bo następnie zawalanej, zagrody żubrów razem kosztowało ponad 200 tys. zł. To wszystko razem daje kwotę 1,286 mln zł i to koszt kampanii wyborczej z jednego nadleśnictwa rybnickiego. To była sama promocja. Ale to nie jest wszystko. Razem te trzy nadleśnictwa kosztowały ponad 2 mln zł w ścisłej kampanii wyborczej.

Ale to nie wszystko. Jest jeszcze finansowana z funduszu leśnego sławna zagroda żubrów, która stała się już na tyle znana, że reportaż o niej może ubiegać się o Oskara. Mianowicie słyszeliśmy tu na tej Komisji od pani profesor, że miała do zaopiniowania i do wyboru Racibórz albo Racibórz. Akurat tę dzielnicę Raciborza obejmuje nadleśnictwo Rybnik. Postanowiono stworzyć tam zagrodę żubrów. Przypomnę – tam jest teren leśny, ale to jest teren przemysłowy. Tam niedaleko była fabryka ogniw akumulatorów i tam występowało stale dość podwyższone skażenie ołowiu. Z tego względu ten teren jest taki dość delikatny i przynajmniej należało go dokładnie zbadać. Tymczasem nie znaleziono śladów badania gruntu pod tym kątem. Pierwotnie ta zagroda żubrów, która miała docelowo schronić, zagospodarować do 10 żubrów, miała kosztować – i to było wycenione – około 900 tys. zł. Przypomnę, nadleśnictwo jest deficytowe i nie dysponuje takim funduszem leśnym, którym mogłyby to sfinansować. To miało polegać na odpowiednim ogrodzeniu, infrastrukturze, jak np. paśniki, magazyn, pomieszczenia dla lekarza weterynarii itd. Następnie w związku z tym, że nie było zainteresowania tą budową postanowiono zlecić to w trybie *in-house*. W trybie *in-house* zlecono budowę spółce, która w międzyczasie zaraz powiem na jakie etapy zdążyła się rozrosnąć, Spółce Bieszczady. To jest spółka Lasów Państwowych z Podkarpacia, jak nazwa wskazuje. Spółka specjalizuje się w budowie duktów leśnych. Racibórz jest na południowym zachodzie Polski przy granicy czeskiej. Trzeba też wiedzieć, że w trybie *in-house* nie wolno podzlecać żadnych prac, to musi być wykonawstwo indywidualne. Natomiast te 900 tys. zł wydawało się takie skromne, więc pomysł zaczął się rozrastać. Zgodnie z przepisami w Lasach Państwowych była zgoda generalnego dyrektora na tę kwotę, na te 900 tys. zł. Tymczasem pomysł rozrósł się do niemal 27 mln zł bez żadnej zgody dyrekcji generalnej.

Obecnie zakończone zostały – bo zapytałam w trybie kontroli i informacji poselskiej regionalnego dyrektora Lasów Państwowych – audyt i kontrola regionalnej dyrekcji. Również kontrola skarbową tam się odbywała. Regionalna dyrekcja na zakończenie i podsumowanie tego audytu złożyła zawiadomienie do prokuratury skarżąc niegospodarność w całym procesie inwestycyjnym, ale także niedotrzymanie przepisów dotyczących zatrudnienia, o czym zaraz powiem, ale także naruszenia prawa zamówień publicznych, o czym wspomniałam.

Spółka Bieszczady, która zresztą zeszła potem z tej budowy, jak już się tam zawaliła ta wiata, nie dawała sobie rady i podzlecała podwykonawcom, którym, jak się okazało, nie płaciła. O podwykonawcach pierwotnie nawet nie wiadomo było, bo umowa była bezpośrednio ze spółką, a nie z podwykonawcami.

Chcę jeszcze powiedzieć, że naruszone zostały także przepisy związane z zatrudnieniem. W tej zagrodzie żubrów, która się potem z tej zagrody rozrosła na jakiś ośrodek edukacyjny, notabene zanim on został wybudowany, to już oprogramowanie kupione za bodajże 3 mln zł i oprogramowanie to do dziś leży, bo budynek nie jest skończony, ale zanim jeszcze pozostałe

te etapy były zakończone, tuż przed wyborami uroczyście na przywitanie tych żubrów wydano dziesiątki tysięcy zł. Na rynku witano te żubry. To był drugi taki piknik. Raciborski rynek jest rynkiem o charakterze średniowiecznym, raczej wybrukowany i ani kawałka trawy nie ma, więc te żubry były na planszach witane i było to połączone z występami. W tej zagrodzie właśnie na przywitanie tych żubrów czekał już dyrektor biura poselskiego, który teraz jest znowu dyrektorem biura poselskiego posła Wosia, który to został zatrudniony przez nadleśnictwo w wyniku zmiany warunków zatrudnienia. Ta zmiana warunków zatrudnienia – ogłoszenia o tym zatrudnieniu są nieidentyfikowalne na zewnątrz – polegała na tym, że tylko ten dyrektor biura poselskiego mógł je spełnić. Najważniejszym warunkiem było MBA. Wbrew regulacjom, które obowiązują w Lasach Państwowych, żadnego przygotowania leśnego, a to była zagroda żubrów, żadnego zootechnicznego, żadnych z tych wymogów, które w regulaminach są, nie były zastosowane. Ze względu na tak skonstruowane warunki, tylko ta osoba mogła je spełnić i została zatrudniona. Po zmianie władzy w Lasach po 3 miesiącach pan dyrektor wrócił do dyrektorowania biura poselskiemu i wycofał się z tej pracy.

Drugą osobą, dla której zostały zmienione warunki, żeby je dostosować do jednej osoby, była ni mniej, ni więcej żona posła, która wygrała ten konkurs, bo tylko jedyna spełniała właśnie tak przygotowane wymagania. Jedynym warunkiem, takim najważniejszym, było przygotowanie z wczesnoszkolnej edukacji. Natomiast w związku z tym, że zmienił się nadleśniczy, przerwał ten konkurs, to rozstrzygnięcie. Są dokumenty na to, pani poseł. Nadleśniczy unieważnił ten nabór ze względu na naruszenie przepisów. W tej sprawie zresztą jest wniosek do prokuratury i śledztwo zostało wszczęte. Tak, że nie jest to tylko wniosek. Śledztwo zostało wszczęte. To jest tylko takie sfokusowanie, jak sobie niektórzy posłowie radzili w leśnych ostępach z wykorzystaniem pieniędzy z Lasów. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę: pani Barbara Oliwiecka, Stanisław Gorczyca i następnie pan Edward Siarka, Adrian Witczak i osoby kolejne, które się zgłosiły.

**Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):**

Dziękuję ślicznie. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, my tutaj wielokrotnie na Komisji Ochrony Środowiska byliśmy świadkami takich naprawdę zacieklej walk, dyskusji przekłamanych narracji ze strony Prawa i Sprawiedliwości dotyczących Lasów Państwowych. Tych kłamstw, takich bitew było bardzo dużo. Ewidentnie było widać, a teraz to zostało udowodnione, dlaczego posłów Prawa i Sprawiedliwości i Suwerennej Polski bardzo bolało odcięcie od władzy, od Lasów Państwowych. To bolało i dlatego tak kłamaliście wielokrotnie na tej Komisji i naprawdę atakowaliście ministerstwo, atakowaliście Lasy Państwowe. Bolało i boli, bo traktowaliście Lasy Państwowe jak dojną krowę, która przynosi wam personalnie, osobiście wielu z was i waszej partii, zyski.

To się skończyło, szanowni państwo, bo zyski Lasów Państwowych, jak powiedziała pani minister, mają być przeznaczone na ochronę przyrody, działalność edukacyjną, a nie na finansowanie działań partii politycznych.

Zwiększenie nakładów na działania medialne w kampanii wyborczej w roku kampanijnym jasno pokazują wasze intencje. Wykorzystywaliście zyski Lasów Państwowych do promowania siebie, swoich posłów: festyny, pikniki, fikcyjne zatrudnienia, wspieranie sprzyjających wam mediów. Szczególnie bolesne jest, powiem szczerze, jak tutaj usłyszeliśmy o wypowiedaniu umów osobom z leśnicówki po to, żeby mógł nabyć ją ktoś z waszego grona politycznego. To jest po prostu niehumanitarne.

W Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie obok Kalisza, gdzie mieszkam, też wszyscy pamiętamy słynną akcję zakupu 2000 billboardów za ponad 35 mln zł. Wy ukrywaliście te informacje. Faktycznie, trudno było usłyszeć od was prawdę, liczby. Byliście ślepi i głusi na nadużycia waszych kolegów partyjnych, ale obywatele wystawili tam ocenę. Nie rządzą już, bo to się po prostu w głowie nie mieściło, pomimo waszych starań, żeby ukryć do jakich nadużyć dochodziło. Bardzo się cieszę, że w końcu sytuacja jest unormowana i w Lasach Państwowych są wprowadzone i respektowane podstawowe standardy. Dziękuję ślicznie.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan doktor Gorczyca.

**Posel Stanisław Gorczyca (KO):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, myślę, że to jest taki dobry moment, żeby sobie pewne rzeczy dzisiaj przypomnieć, więc może państwu o czymś powiem.

Na początku chciałbym podziękować pani minister za tę informację, bo rzeczywiście skala prywatyzacji mienia Lasów Państwowych jest nieprawdopodobna i jeszcze niezgodna z literą prawa. Pokrętna – oczywiście powiedziałbym, że korupcyjna – dotycząca ważnych urzędników państwowych. To po prostu jest nieprawdopodobne.

Ja sobie przypominam trzy kadencje do tyłu, kiedy jeszcze rządził obecny rząd, Platforma Obywatelska, jaką ogromną kampanię PiS zrobił w sprawie prywatyzacji Lasów Państwowych. Posądzano po prostu, że chcemy prywatyzować te Lasy, że przecież tak zrobiły Czechy, Litwa, Łotwa, Estonia, a teraz szukają pieniędzy, żeby odkupić te lasy. Wszystko się skupiło na Platformie, ponieważ była kiedyś rozważana taka sytuacja, żeby zmienić organizację zarządzania Lasami i stworzyć spółkę Skarbu Państwa, co nie wiąże się bezpośrednio z prywatyzacją lasów, bo też można by to było w jakiś sposób obwarować, ale oczywiście te podpisy, które żeście państwo zbierali – mówię tutaj do Prawa i Sprawiedliwości – pod kościołami, tysiące tych podpisów wnosiliście przy świetle kamer i pokazywaliście po prostu jak to niedobra jest Platforma Obywatelska, bo chce prywatyzować Lasy Państwowe. Oczywiście to był taki czuły punkt. Społeczeństwo na to reagowało...Ja też rozumiem, że się pan się denerwuje, ale my już o panu za dużo wiemy, żeby pana poważnie traktować.

Sytuacja taka, że rzeczywiście szefowie klubu postanowili stworzyć specjalny zespół, żeby przeciąć raz na zawsze te pomówienia o prywatyzacji Lasów Państwowych. Został stworzony zespół, który miał za zadanie przygotować zmianę do ustawy zasadniczej – proszę zauważyć, jak mocno chciano rozwiązać ten problem – żeby zapisać, że Lasy Państwowe są własnością Skarbu Państwa i koniec, kropka. Nie ma żadnej prywatyzacji, zmiany organizacji, funkcjonowania Lasów Państwowych itd. Byłem przedstawicielem Platformy Obywatelskiej w tym zespole. Byli w nim przedstawiciele różnych partii i praktycznie również był w tym zespole pan Jan Szyszko, później zresztą minister środowiska. Wtedy uzgodniliśmy wszyscy, że rzeczywiście w krótkim zapisie dokonujemy takiej zmiany. Skoro nikt nie chce, a ponad 80 % społeczeństwa mówiło, że nie chce prywatyzacji Lasów, to chyba będzie 100% zgody, żeby takiej prywatyzacji nigdy nie było. Oczywiście, kiedy już było to wszystko przygotowane, to zdezerterował pan minister Szyszko. Po prostu nie przyszedł na ten zespół, gdy trzeba było „klepnąć” i spróbować tę sprawę rozwiązać.

Teraz już wiem, o co chodziło tak naprawdę Prawu i Sprawiedliwości. Chodziło o to, żeby jednak prywatyzować te Lasy – na waszych warunkach. Na takich warunkach jak właśnie przedstawiła pani minister. To trzeba dogłębnie wyjaśnić, bo to było bardzo nieuczciwe. Dzisiaj sytuacja jest chyba dosyć jasna. Tak że dobrze by było, żeby media przypomniały trochę tę całą waszą kampanię, fałszywą zresztą, nieuczciwą od samego początku do końca.

To chciałem powiedzieć, bo trzeba dzisiaj właśnie o tym wam przypomnieć. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pani przewodnicząca, następnie pan Edward Siarka.

**Posel Gabriela Lenartowicz (KO):**

Ja tylko chciałam dopowiedzieć na temat sposobu, w jakim się zatrudniało, o czym zresztą pan Matecki najlepiej wie, ale tu jest wyjątkowy smaczek. Otóż, ten to opiekun zagrody żubrów, dyrektor biura poselskiego w umowie miał wpisane, że tymi żubrami będzie się opiekował zdalnie.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Bardzo proszę panie ministrze, pan Edward Siarka.

**Posel Edward Siarka (PiS):**

Dziękuję bardzo pani przewodnicząca. Mieliśmy dzisiaj dyskutować na temat materiału, który przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli, o funkcjonowaniu funduszu leśnego, jego strukturze i wydatkach z tego funduszu, bo fundusz leśny właśnie stanowi bardzo ważny element całego budżetu Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”. Niestety ta dyskusja skupia się w tej chwili i winna temu jest też pani minister, która śmiem twierdzić, że myli kwestię funduszu leśnego z wydatkami Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych,

ale nie chcę się na tym skupiać. Natomiast państwo podnoszą rzeczy, które jeśli popatrzymy na całość budżetu Lasów Państwowych, to zajmujecie się pojedynczymi kwestiami, które oczywiście mogą bulwersować, może i są nośne społecznie, ale co dobrego w ogóle czy w jaki sposób odnoszą się w ogóle do całości wydatków funduszu leśnego?

Jeśli popatrzymy na to, że dzisiaj budżet Lasów Państwowych to przychody w granicach 14 mld zł, to nawet jeśli próbujemy budować tutaj na tej Komisji zarzut, że wydatek 47 mln zł w ciągu 3 czy 4 lat na działalność promocyjną, to są środki duże czy małe? Otóż śmiem twierdzić, że Lasy Państwowe, i to jest też dylemat, wcale nie wydają dużo środków na działalność promocyjną. Powinny wydawać dużo więcej. To jest nieduża kwota. Proszę zwrócić uwagę 14 mld zł i proszę to porównać np. z PZU, z Orlenem (z budżetem tych spółek) ile one wydają na działalność promocyjną? Lasy Państwowe naprawdę wydają niewielkie pieniądze w tej kwestii. Proszę pamiętać o tym, że zbliżamy się, czy zbliżaliśmy się do kwestii chociażby takiej jak 100-lecie Lasów Państwowych, czy też byliśmy w trudnym okresie, kiedy na forum unijnym dyskutowano właśnie o kwestiach leśnych, strategii bioróżnorodności, strategii leśnej, kwestii pochłaniania, odbudowy zasobów przyrodniczych itd. Jeśli by się przyjrzeć tym materiom, o których mówimy, to tak na dobrą sprawę merytorycznie myśmy się do tego odnosili w tych różnych materiałach, które tutaj państwo wymieniają. Jeśli zarzutem ma być to, że telewizja publiczna otrzymała kilka milionów w ciągu tych lat, to proszę bardzo – zobaczmy, jak to będzie wyglądało w 2024 r.

Chcę powiedzieć tak, że jeśli mówimy w ogóle o działalności medialnej, bo to jest jeszcze inna szufladka, to jak taki zakład jak Państwowe Gospodarstwo Leśne w ciągu roku wydaje 15 mln zł na działalność medialną, to rzeczywiście to jest jakiś skandal? Wydaje mi się, że nie. Naprawdę nie ma o czym w ogóle gadać, bo proszę państwa w 2008 r., 2012 r. na różnego rodzaju media lewicowe ze spółek Skarbu Państwa wydano 124 mln zł. Proszę bardzo, jeśli chcecie państwo danych, to zacznijmy w ten sposób porównywać. Proszę bardzo je porównać.

Proszę państwa działalność czy kwestia majątkowa – to mnie szczególnie interesuje jako tego, który przyglądał się tym kwestiom od strony ministerstwa – to jest duży problem Lasów Państwowych. Z jednej strony mamy zapis ustawy o lasach, która daje możliwość nabywania tych nieruchomości z art. 38. One najpierw, żeby trafiły na listę tzw. mienia zbędnego, przechodzą naprawdę bardzo skomplikowaną operację, a z drugiej strony ze względów społecznych jest to sprawa trudna. W takim razie zmienimy tę ustawę i zmienimy zwłaszcza układ zbiorowy, który leśnicy mają, który ma pan dyrektor na karku – przepraszam za to wyrażenie, jak bardzo jest to trudna sprawa.

Teraz, jeśli państwo mówicie o sprzedaży mienia. Otóż nie przypominam sobie, żeby w ciągu mojej kadencji sprzedano więcej, jak około 100 nieruchomości. To są naprawdę dramaty ludzkie w wielu wypadkach dlatego, że Lasy Państwowe generalnie miały 43 tys. różnego rodzaju nieruchomości, zwłaszcza mieszkalnych. Zostało nam, z tego co pamiętam, w Lasach Państwowych około 3000 i dzisiaj Lasy Państwowe stoją przed wyzwaniem, i o tym rozmawiamy, co z tym majątkiem zrobić?

W wielu miejscach trzeba podjąć decyzję: albo remontujemy, albo sprzedajemy. Nie ma innego wyjścia. Tam mieszkają ludzie, więc co oni mają z tym zrobić? Przed takimi dylematami stoi każdy dyrektor, nie tylko poprzedni, ale i obecny, czy się to komuś podoba, czy nie.

Chcę zwrócić uwagę, o czym pani minister nie powiedziała, to między innymi dyrektor Lasów Państwowych Józef Kubica, po kilku takich kwestiach medialnych o nabywaniu tych nieruchomości, zmienił zarządzenie – co spotkało się z dużym niezadowoleniem leśników – i zmniejszył możliwość nabywania gruntu np. przy sprzedaży leśniczówki z 20 do 10 arów. Wiem ile miałem osób z pretensjami przyjeżdżających z całej Polski mówiących, że to skandal, że te osoby, które w jakiejś enklawach leśnych urządziły sobie życie, nagle znalazły się w innej sytuacji prawnej. O tym rozmawiamy. To bardzo trudna sprawa społeczna każdego dyrektora. To nie jest tylko sprawa PiS. To są kwestie związane właśnie z tym, w jaki sposób tę sprawę rozwiązać.

Jeśli chodzi o Jedwabne rozumiem, że trzeba uderzać w „roczniaka”, ale z tego co ja wiem, to był pustostan, zwyczajny pustostan.

Jeśli mówimy o nieruchomości w Gdańsku i panu dyrektorze, to jest to jedno z mieszkań, gdzie wszystko już zostało sprzedane i zostało to jedne remontowane przez niego mieszkanie. Możemy się upierać, ale ze względu na nazwisko to znowu ciężka sprawa medialna,

więc nie można tego uregulować. Czy to jest dobre? Uważam, że tak czy tak w końcu odbija się to nas wszystkich i staje się elementem sensacji, nagonki wzajemnej, zupełnie niepotrzebnej. I to wtedy, kiedy powinniśmy dyskutować tutaj o funduszu leśnym, który w świetle raportu NIK, wielokrotnie już był badany.

Mamy dzisiaj problem rzeczywiście, jeśli chodzi o dyrektora ekonomicznego, który boryka się z różnymi kwestiami. Mianowicie, jak regulować na przykład kwestię niedoborów w poszczególnych nadleśnictwach? Jak regulować te przepływy? To rzeczywiście, jak NIK mówi, często jest mało czytelne dla nas, jako Kowalskiego czy Nowaka. My do końca tego możemy nie rozumieć, ale dzięki temu Lasy są w stanie funkcjonować i nie stajemy codziennie przed dylematem czy zamykać jakieś nadleśnictwo, czy nie. Być może należałoby się zastanowić nad tym, w jaki sposób usprawnić czytelność przepływów finansowych. O tym rozmawiamy, a my skupiamy się na pojedynczych kwestiach, które z punktu widzenia funkcjonowania Lasów Państwowych, przepraszam ale nie mają żadnego znaczenia.

Jako Państwowe Gospodarstwo Leśne mamy dużo większe problemy niż te pojedyncze przypadki jak na przykład działalność edukacyjna, o której pani minister mówi, że 130 pracowników skorzystało z edukacji finansowanej przez Lasy Państwowe i że tam się pojawiają jakieś nieprawidłowości. Może tak, ale która firma nie dba o to, żeby wysłać swoich pracowników i nie dofinansowuje im do studiów, do kształcenia, do specjalistów? Przecież Lasy też się z tym borykają, w jaki sposób zabezpieczyć swoje potrzeby kadrowe.

Jeśli chodzi o fundusz leśny, to naprawdę jest to duża sprawa. Dzisiaj, czy na koniec 2023 r. to było 3 000 200 tys. zł. O czym my dzisiaj tutaj rozmawiamy? Przepraszam, ale trochę ośmieszamy się, bo jest szereg tematów, które powinniśmy naprawdę poruszyć i nikt ich nawet nie wskazuje. Oczywiście moglibyśmy. Oczywiście to, co mówimy często można pokazać jako rzecz naganną, to są kwestie ludzkie, ale też one nie zawsze są zero-jedynkowe jakbyśmy je tutaj chcieli pokazywać. Natomiast jeszcze raz podkreślam: czy to działalność promocyjna, czy działalność medialna, nie zarzucajmy Lasom, że tutaj coś nadużywano. Lasy dzisiaj są w bardzo trudnej sytuacji i jeśli nie będą tej działalności prowadziły, to społeczeństwo kompletnie nie będzie rozumiało, na czym polega ta gospodarka.

Obecne kierownictwo Lasów Państwowych spotyka się z tym samym problemem, z którym spotykało się poprzednie. Taką mam diagnozę. Natomiast to, co jest nieprawidłowością, to mówmy sobie, że to jest naganne, ale nie róbmy z tego sprawy zasadniczej w sytuacji, kiedy mówimy o budżecie funduszu leśnego rocznym, który przechodzi później na kolejny rok i on się powiększa, ale też się i pomniejsza. Nikt o tym nie mówi, że jest szereg takich wydatków, które budzą cały czas wątpliwości, czy tak rzeczywiście musi być i czy Lasy muszą tymi kosztami być obciążane. Dla mnie taką kwestią jest chociażby walka z ASF i wydawanie pieniędzy na ploty. Czy rzeczywiście to jest skuteczne? Natomiast przepływały rachunki i dyrektor był zmuszony wypłacać to. Jest szereg innych wydatków funduszu leśnego, który powinien być przedmiotem naszej debaty, a my się skupiamy na pojedynczych rzeczach. Uważam, że to jest błąd. Nie służy to ani Komisji, ani nie służy to Lasom. Być może jest nośne propagandowo, bo łatwo jest, przepraszam, takie rzeczy wyciągać. Dlatego załatwiamy je, aby się nie powtarzały, ale mówmy o realnych problemach, a nie o pojedynczych sprawach.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Pani minister poprosiła o głos. Proszę bardzo.

**Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Poprosiłam, bo niestety muszę powiedzieć, że pan poseł Siarka próbuje manipulować opinią publiczną. Nie jest prawdą, jakoby nieruchomości Jedwabno była pustostanem. Nie była. Szanowni państwo, umowy najmu tej nieruchomości były podpisane jednym ciągiem między lipcem 2010 r. a zbyciem tej nieruchomości. Tam był ciągły najem. To nie był żaden pustostan. Możemy mydlić oczy opinii publicznej, że ktoś coś wyremontował. Oczywiście, wiele nieruchomości Lasów Państwowych wymaga nakładów finansowych. Obecna dyrekcja robi inwentaryzację tych nieruchomości. Będziemy myśleć, jak je podzielić, jak je zagospodarować. Część trzeba wyremontować, część pewnie nadaje się do zbycia, ale powiedzmy sobie szczerze: to było wybieranie sobie perełek i cukiereczków w całym zestawie nieruchomości. Najciekawsze, pięknie na Warmii i Mazurach położone leśniczówki są naprawdę przepiękne...

**Posel Edward Siarka (PiS):**

Pani minister, podczas rządów Platformy rocznie sprzedano ponad 1000 nieruchomości...

**Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Jak pan mówił, ja nie przerywałam...

**Posel Edward Siarka (PiS):**

...i nikt tego nie wytyka. Niech pani tego nie robi, naprawdę.

**Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Dementuję. Przejęta podstępem i sprywatyzowana nieruchomość w nadleśnictwie Jedwabno nie była pustostanem.

Również chciałam panu powiedzieć, że nie mylę faktów, bo jakobym myliła fundusz leśny z funduszem Centrum Informacyjnego Lasów Państwowych. Po prostu im więcej się przeznaczają na Centrum Informacyjne Lasów Państwowych, tym mniej pieniędzy może wpłynąć do funduszu leśnego. To jest naturalne. To jest jeden krwioobieg i powiązane ze sobą pieniądze.

Pan mówi, że jak jest 14 mld zł, to można kraść? Można transferować pieniądze do prywatnych kieszeni? Można to robić? Nie, nie można. Za państwa czasów...Pani przewodnicząca, proszę o interwencję!

Za państwa czasów nie było 12 mln zł, żeby wybudować kanalizację na najbardziej obleganej turystycznie trasie w parkach narodowych, czyli nad Morskie Oko. Morskie Oko ma to do dziś postawione, bo nie znaleźliście 12 mln zł, o które prosił dyrektor na wybudowanie tam kanalizacji. Jest to trudny teren, ale bardzo popularny turystycznie i brak kanalizacji zagra tam pojawianiem się bakterii, bo jest coraz większy problem z utrzymaniem odpowiedniej czystości i też komfortem turystów. Nie było 12 mln zł na kanalizację w tym obiekcie na tej trasie, a 47 mln zł na działalność promocyjną było, 26 mln zł na publikacje medialne było, a to nie jest jednak podstawowe zajęcie Lasów Państwowych.

Generalnie chciałam powiedzieć, że oczywiście my dzisiaj pokazaliśmy pewne elementy całości. Natomiast chciałam powiedzieć, że nieprawidłowości stwierdzone, zweryfikowane, o których tylko w pewnym elemencie dzisiaj wspomniałam, bo inaczej musiałbym tu cały dzień siedzieć na Komisji, sięgnęły 500 mln zł. Stwierdzone przez izby skarbowe, Najwyższą Izbę Kontroli udokumentowane nieprawidłowości w latach 2015-2023 to jest już dziś 500 mln zł. Za te pieniądze naprawdę dla polskiej przyrody i dla społeczeństwa można zrobić bardzo wiele, a nie opiekować się zdalnie żubrami.

Jeżeli chodzi o prywatyzację, to ja się chętnie podpiszę pod zakazem prywatyzacji Lasów Państwowych. Powiedźcie mi, gdzie podpisać, żeby już nigdy więcej w ten sposób nie drenowano pieniędzy i zysków z Lasów Państwowych. Podpiszę się pod każdą ustawą, która po prostu zabroni niegospodarności, niecelowości, działalności bez podstawy prawnej, która ma na celu prywatyzowanie zysków państwowych i prywatyzowanie nieruchomości Lasów Państwowych. Podpiszę się za 3 sekundy, jak tylko taki dokument pan przedłoży.

Natomiast, jeżeli chodzi...

**Posel Dariusz Piontkowski (PiS):**

Zrobię listę. Proszę się podpisać.

**Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Ale ja muszę przeczytać, co wy tam napisaliście, bo wy kłamiecie i manipulujecie...

Powiedziałam – przeczytam i podpiszę, bo wy manipulujecie i kłamiecie, wprowadzacie opinię publiczną w błąd...

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Mam prośbę, żeby nie przeszkadzać w wystąpieniu pani minister. Każdy z państwa będzie miał głos. W tej chwili mówi pani minister.

**Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Przygotujemy ustawę i zabronimy tego typu działalności, jaką państwo prowadziliście, która ma na celu transfer środków do kasy prywatnej z Lasów Państwowych. Podpiszemy ją, przyjdę do pana po podpis. Pan to robi znowu tylko po to, by coś wrzucić do mediów i nakłamać opinii publicznej, powyzywać ludzi od niekulturalnych języków. Pan naprawdę

jest parlamentarzystą? Proszę stosować jakiś poziom w debacie publicznej. Pan już jest nie jest hejterem z Twittera Lasów Państwowych.

Lasy Katowice. Bardzo ważny wątek poruszyła pani przewodnicząca. Ja go trochę pominęłam, natomiast była odrębna kontrola NIK w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Ona niestety też wykazała bardzo daleko idące nieprawidłowości. W latach 2022-2023 nie planowano rzetelnie zamówień publicznych na publikację materiałów prasowych, co doprowadziło do udzielenia zamówień na łączną kwotę 1 mln 81 tys. 170 zł z pominięciem zasad stosowania przepisów ustawy prawo zamówień publicznych. Czyli ponad 1 mln zł wydano z pominięciem prawa zamówień publicznych, z naruszeniem ustawy. Negatywnie oceniono działalność – i to już są efekty wyników prac kontrolerów NIK – organizacji wydarzeń promocyjnych w latach 2021-2023. Koszty poniesione przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Katowicach na wyżej wymienione wydarzenia, następnie rozliczone przez Centrum Informacyjne Lasów Państwowych wynosiły 3 mln 566 tys. 467 gr. Czyli 3,5 mln zł wynosiły imprezy, wydarzenia organizowane w związku ze zbliżającą się kampanią wyborczą 2021-2023.

Organizacje funkcjonowania leśnej asysty honorowej kosztowały 1 mln zł, dokładnie 1 mln 2 tys. zł. Organizacja Ogólnopolskiej Pielgrzymki Leśników na Jasną Górę oraz zakup buławy hetmańskiej i honorowych uniformów dla regionalnych duszpasterzy 583 tys. zł. Zadania te nie były związane z gospodarką leśną i nie wynikały z zadań Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. W sposób nieuprawniony były dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych oczekiwał wydzielenia odrębnej puli środków z zysku netto nadleśnictw do jego dyspozycji z przeznaczeniem na cele społecznie użyteczne, tymczasem nie wszystkie takie były. To stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli. Doprowadziło to do udzielenia 29 wymuszonych darowizn na łączną kwotę 1,267 mln zł.

Budzi też wątpliwości działalność wokół budowy dróg różnego typu. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła brak rzetelnej weryfikacji wniosków składanych przez nadleśnictwa dotyczące wspomagania administracji publicznej w zakresie inwestycji drogowych z wykorzystaniem środka funduszu leśnego. Na przykład w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie, to jest Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach, dyrektor generalny wyraził zgodę na nieuzasadnione dofinansowanie inwestycji drogowej ze środków funduszu leśnego na łączną kwotę 14,4 mln zł.

Analiza lokalizacji inwestycji drogowych wspieranych w latach 2021-2023 wskazuje na ich wyraźną koncentrację w obszarach, z którymi związani byli politycy Solidarnej Polski. To są konkretne okręgi wyborcze w Lublinie, Krakowie, Krośnie, Szczecinku i Katowicach. Wnioski płyną z tego same. To są wnioski NIK. Nawet mamy mapę. Mogę państwu pokazać do wglądu.

Tak więc, tytułem odpowiedzi – prosiłabym nie manipulować. Na prywatyzację Lasów Państwowych nigdy nie pozwolimy i nigdy więcej na taką politykę prywatyzacji zysków Lasów Państwowych nie pozwolimy.

Faktycznie co do nieruchomości, panie dyrektorze, trzeba poważnie pochylić się nad zmianą ustawy w tym zakresie. Wierzę, że wielu leśnikom leży na sercu to, by ich następcy, ich wychowankowie, kolejne pokolenia miały do dyspozycji Lasów Państwowych odpowiednie zasoby nieruchomości Lasów Państwowych, które są niezbędne do prowadzenia podstawowej działalności.

#### **Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan dyrektor generalny Witold Koss.

#### **Dyrektor generalny Lasów Państwowych Witold Koss:**

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo chciałem podziękować ministrowi Siarce za zauważenie problemów z jakimi się boryka Dyrektor Generalny Lasów Państwowych, związanych z ponadzakładowym układem zbiorowym pracy, bo rzeczywiście są to archaiczne zapisy. Wydaje mi się, że powinniśmy przystąpić do dyskusji w tym zakresie. Serdecznie zapraszamy do dyskusji i ewentualnych propozycji zmian.

W trakcie wypowiedzi pani minister padła tutaj informacja odnośnie zakupu obiektu przez Witolda Koss. Witold Koss to ja. Rzeczywiście zakupiłem nieruchomość zgodnie z zapisami art. 40a ust. 9 w ramach otwartego przetargu, zgodnie z rozporządzeniem z 1 października 2013 r., w ramach wspólnoty majątkowej z moją żoną. O tym przetargu otwartym

wiedzieli wszyscy pracownicy, czyli ponad 26 tysięcy osób w całym kraju. Był otwarty przetarg i to był pustostan rzeczywiście.

Chcę poprosić kolegę głównego inspektora o przedstawienie jeszcze kilku informacji w ramach uzupełnienia, bo pani przewodnicząca pytała o zagadnienia związane ze Spółką Bieszczady. Warto przekazać na ten temat kilka informacji oraz innych ważniejszych, bo tych tematów jest wiele o różnej randze. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przestrzegać prawo musimy niezależnie od wysokości i kwot. Jeżeli jest naruszenie, to nieważny jest status firmy, tylko naruszenie jest istotne. Bardzo proszę, panie naczelniku, jeśli można.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Zanim zabierze głos pan naczelnik, mam jedno zdanie, zwracając się tu do pana ministra Edwarda Siarki. To nie jest tak, że kwestionowane jest 8 lat funkcjonowania Lasów Państwowych, ale myślę, że te informacje, które dzisiaj przedstawiła pani minister Hennig-Kloska, zasługują na uwagę i na odpowiedź na zadane pytania. My też tej odpowiedzi oczekivalibyśmy z państwa strony. Bez emocji, ale jednak oprócz procedur, które są realizowane dzisiaj prawdopodobnie przez służby, powinna mieć miejsce w tym momencie odpowiedź polityczna na merytoryczne wątpliwości. Łączy nas interes, jakim są Lasy Państwowe, ochrona przyrody. Co do tego myślę, że wszyscy jesteśmy zgodni w Komisji. Natomiast bez emocji, na chłodno przedstawione zostały fakty i chcielibyśmy usłyszeć odpowiedź państwa również na te pytania i wątpliwości, które dzisiaj zostały wskazane.

Bardzo proszę – pan naczelnik, później krótko pan minister, ponieważ są zapisani posłowie. Bardzo proszę.

**Główny inspektor Lasów Państwowych Piotr Młynarczyk:**

Dzień dobry. Piotr Młynarczyk, główny inspektor Lasów Państwowych. Uzupełniając temat poruszony już tutaj wspomnianej Spółki Bieszczady, to jest przykład wykorzystania tego, żeby pominąć właśnie prawo zamówień publicznych i wykorzystanie systemu *in-house* poprzez zlecenie podmiotowi, który ma 100% udział Lasów Państwowych i temu podmiotowi nie musimy zlecać pracy na zasadzie wynikającej z prawa zamówień publicznych. Jednak tutaj doszło do znacznego przekroczenia możliwości, ponieważ w tej spółce, która miała obroty roczne rzędu 5 mln zł, nagle w jednym roku zlecono różne prace na kwotę łącznie około 40 mln zł. To znowu był pozorny *in-house*, ponieważ ta spółka nie była w stanie tego dokonać samodzielnie i musiała znajdować podwykonawców do zlecanych prac. Te prace, które zostały zleczone, to znany medialny temat, choćby billboardów, gdzie wiodącą rolę odgrywał wcześniej wspomniany Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie, ale samym wykonawcą była Spółka Bieszczady i jej podwykonawcy. Spółka Bieszczady dostała zlecenie na wykonanie wspomnianej zagrody w Nadleśnictwie Rybnik, zlecenie na wykonanie przebudowy zagrody żubrów w Gołuchowie i jeszcze kilka innych drobniejszych spraw. Ta działalność została podsumowana w ramach audytów, które zostały wszczęte w ubiegłym roku, i w tym temacie jest kilka zawiadomień. Toczą się postępowania, prokuratura podjęła te postępowania. W związku z tym, że postępowania już są wszczęte, nie możemy przekazywać za dużo szczegółów, bo możemy narażać się za zarzut utrudniania postępowania, łącznie z tym, że oprócz dyrekcji generalnej, która takie zawiadomienia złożyła, też nowe władze Spółki Bieszczady złożyły stosowne zawiadomienie na poprzednie kierownictwo tej spółki o narażenie jej na straty.

Jeszcze też prostując temat wspomnianego mieszkania w Gdyni. To jest budynek 4-lokalowy i tam żadne mieszkanie dotychczas, panie ministrze, nie zostało sprzedane. To mieszkanie dla pana dyrektora Obajtka miało być pierwszym sprzedanym.

Temat, które poruszyła pani minister w swojej wypowiedzi, to są tylko przykłady, a takich informacji o tych szczegółach dotyczących i narażenia na stratę w postaci zlecenia promocji w dedykowanych tytułach, czy też zlecenia pozorowanej pracy, jest więcej. To nie są pojedyncze przypadki. Takie zawiadomienia składają nasze regionalne dyrekcje na pracowników, którzy byli w ich strukturach pozornie zatrudniani. Łącznie już takich zawiadomień jest blisko 60. Taka informacja została też przekazana do zespołu, który powołał Prokurator Generalny. Zespół prokuratorów w Krakowie ma się zająć i skoordynować wszystkie zawiadomienia dotyczące niegospodarności w Lasach Państwowych. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan minister Mikołaj Dorożala.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody  
Mikołaj Dorożała:**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem powiedzieć o jednym obszarze. Kilka głosów takich padło tutaj ze strony państwa posłów, mówiła też o tym pani minister. To, co w moim obszarze, dotyczącym ochrony przyrody, chciałbym żeby mocno wybrzmiało, to właśnie te proporcje.

Jeśli spojrzymy na te proporcje wydatków na ochronę przyrody versus te wszystkie inne rzeczy, które działają się równolegle, czyli mówimy o tych 46 czy 47 mln zł na działania medialne i odpowiednio mniej na ochronę przyrody, to my przygotowaliśmy takie zestawienie. Zresztą kiedyś o tym była też Komisja, była dyskusja. Jak państwo spojrzycie, od 2020 r. ta kwota to było 18,9 mln zł ze środków Lasów Państwowych na projekty ochrony przyrody, to jest 0,23% kosztów w całości. Fakt jest taki, że ta kwota później rosła odpowiednio, choć w 2021 r. akurat zmalała, ale w 2022 r. urosła do 0,24% i w 2023 r. urosła do 0,30% kosztów.

My w zeszłym roku w I kwartale do końca marca zwiększyliśmy o około 14 mln zł na dzień dobry do kwoty około 54 mln zł te środki z funduszu leśnego właśnie na wsparcie chociażby parków narodowych. Mówimy w tym kontekście o ochronie przyrody. To pokazuje pewną zaburzoną proporcję. Ja się nie zgodzę z tym, co tutaj pan poseł, pan minister Siarka wspominał, że może powinno być więcej. No, nie. Więcej powinniśmy dawać na ochronę przyrody, bo to jest cel, a niekoniecznie na promocję. Jeśli już na promocję, to trzeba się zastanowić w jaki sposób, jak rzetelnie do tego podejść, żeby faktycznie ludzi edukować a nie wydawać w ten sposób pieniądze.

Korzystając z okazji, będąc na tej Komisji, chciałem to podkreślić, dlatego że to jest niezwykle ważny moment, bo mamy gotowy projekt zmiany ustawy dotyczący tego, o czym powiedziała pani minister w tej pierwszej części. Czyli dotyczący właśnie wsparcia finansowego nie wiadomo kogo, jakiej organizacji – jak to próbują gdzieś tam jacyś lobbyści pisać na ten temat w internecie – tylko faktycznie regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, niezwykle ważnych instytucji, które dzisiaj odpowiadają między innymi za wielkie inwestycje. Mówimy o rozwoju energetyki wiatrowej. Mówimy o wielkich inwestycjach również w państwa gminach, powiatach, miastach, gdzie te oceny oddziaływania na środowisko są niezwykle ważne. To od wydolności tych instytucji zależy też, jak te decyzje szybko, jak sprawnie i jak merytorycznie dobrze będą przygotowane.

Drugi aspekt tego finansowania dotyczy parków narodowych. Dlatego ta propozycja zmiany ustawy jest w konsultacjach. Bardzo chcielibyśmy też o tym szerzej porozmawiać. To jest właśnie ten moment, szanowni państwo, żeby wreszcie odwrócić te proporcje. To, że te pieniądze trochę się zaczęły zwiększać po 2020 r., to były różne też sytuacje. Mieliśmy COVID-19, zamknięcia lasu, wzrost świadomości społecznej, dzięki wielu organizacjom pozarządowym, dzięki przyrodnikom, ludziom, którzy zaczęli też nagłaśniać różne sytuacje, które działy się w lasach, walcząc o tę ochronę przyrody w lasach. Dzięki też leśnikom, którzy mieli odwagę wtedy, często płacąc wysoką cenę za to, stanąć po tej dobrej stronie mocy.

Dzisiaj mamy okazję, szanowni państwo, to zmienić właśnie przez przyjęcie tej zmiany ustawy, która zagwarantuje większe wsparcie ochrony przyrody, która zagwarantuje większy transfer środków finansowych właśnie z Lasów Państwowych na wsparcie ochrony przyrody w lasach, parkach narodowych i w tych regionalnych dyrekcjach ochrony środowiska.

Jeszcze jedna rzecz. Chciałem się odnieść do tego, co powiedział pan poseł Edward Siarka odnośnie tych grodzień. Tu jestem pozytywnie zaskoczony pana wypowiedzią, bo akurat w jednym z takich miejsc byłem – w Regionalnej Dyrekcji LP w Radomiu – gdzie wydano kilkaset tysięcy złotych na projekt, który w zasadzie nikt nie wiedział, po co on tam powstaje. Pan wtedy nadzorował też Lasy, więc można zadać takie pytania: jak to się stało, że leśnicy, którzy tam pracowali, nie wiedzieli po co to powstaje? Kilkadziesiąt kilometrów płotu, który miał niby wspierać walkę z ASF. Są to duże pieniądze. Nikt w ogóle nie wiedział, kto podjął taką decyzję, z czego to w ogóle wynikało?

Ja tylko dodam, że my w zeszłym roku zlikwidowaliśmy 34 kilometry takich grodzień w Puszczy Białowieskiej, gdzie ostatnią rzeczą powinno być grodzenie Puszczy Białowieskiej, tylko właśnie wsparcie ochrony przyrody. To pokazuje kierunek i to pokazuje dzisiaj te proporcje, które były zaburzone i o tym też rozmawiamy. Mamy na to pomysł. Myślę, że teraz

jest szansa, jeśli przynajmniej się zgodzimy co do kierunku, żeby te podstawowe elementy fundamentalne zasadniczo zmienić. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Przechodzimy dalej do dyskusji. Zapraszam do zabrania głosu pana posła Adriana Witczaka, następnie panią Marię Kurowską, panią Teresę Pamułę i kolejne osoby z listy. Bardzo proszę.

**Poseł Adrian Witczak (KO):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, jak przysłuchuję się temu, co w ostatnich miesiącach spływa do nas, jeśli idzie o wydatkowanie w Lasach Państwowych, to mam wrażenie, że to po prostu działania zorganizowanej grupy przestępczej. Mówię to bardzo stanowczo, dlatego że ten proceder przypomina działania z Funduszu Sprawiedliwości. Mamy tych samych ludzi, mamy bardzo tożsame działania, czyli wydatkowanie pieniędzy dla własnych interesów pod płaszczykiem dobrych działań. Jak spojrzymy na to, w jaki sposób Prawo i Sprawiedliwi i Solidarna Polska walczyła z przestępczością, to w jaki sposób? Powołali Fundusz Sprawiedliwości, aby wyprowadzać kasę. Prowadzili medialne działania...Ja wiem, że się pan denerwuje, bo to bezpośrednio pana dotyczy, ale ja pana zachęcam, żeby pan wysłuchał ze spokojem...

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Każdy będzie miał...

**Poseł Adrian Witczak (KO):**

Rozumiem, że się pan denerwuje, ale ja i tak powiem...

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Bardzo proszę o spokój, każdy będzie miał głos.

**Poseł Adrian Witczak (KO):**

Działania, które były prowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość i Solidarną Polskę w zakresie działań chociaż antymigracyjnych. Co robiono? Sprzedawano wizy.

Mówiliście państwo w ochronie polskich lasów, a co państwo robili? Stworzyli państwo system do wyprowadzania publicznych pieniędzy z Lasów Państwowych. Pan poseł Siarka mówi o tym, że za 46 mln zł to mało. Szanowni państwo, to tylko wierzchołek góry lodowej, bo to 46 mln zł na działania medialne, a po co te działania medialne? Żeby przykryć te sprawy, które bezpośrednio w Lasach się działy. Dzisiaj mamy kilkadziesiąt wniosków do prokuratury i to prokuratura powinna wszystkie te działania wyjaśnić. Ale nie możemy milczeć, nie możemy nie porównywać tego z innymi działaniami, dlatego że to kupowanie mediów miało na celu tak naprawdę, w moim przekonaniu, przykrycie tego co w Lasach się działo. Natomiast o sprawach, o kolejnych milionach złotych, będziemy się dowiadywać, ale już od prokuratury, od sądów.

Dzisiaj, patrząc na te wydatki i na to co działo się w Lasach, ja bym jeszcze skierował taki wniosek do pani minister, ponieważ mówimy o tym, że te miliony złotych były wykorzystywane na kampanię wyborczą, a Prawo i Sprawiedliwość walczy o kasę z subwencji. Te dokumenty, które są zgromadzone w ministerstwie powinny już być bardzo szczegółowo przekazane do Państwowej Komisji Wyborczej, przekazane do opinii publicznej. Trzeba stanowczo powiedzieć, szanowni państwo, szanowni posłowie, posłanki z Prawa i Sprawiedliwości – tu są dowody na nielegalnie prowadzoną kampanię wyborczą ze środków Lasów Państwowych.

O co jeszcze walczyć? Do kogoś jeszcze się odwołacie? Do której upolitycznionej izby będziecie się odwoływać, czy już czekacie w kolejce do autobusu na Węgry? Czy zrobicie wszystko, aby wasz prezydent was ulaskawiał? Naprawdę miejcie odrobinę honoru i odpowiedzcie na te pytania.

Liczę na to, że te postępowania prokuratorskie będą się toczyły. Mam nadzieję, że nie będziecie się państwo zasłaniać immunitetem, stanem zdrowia, czy azyłem na Węgrzech. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję. Teraz głos zabierze pani Maria Kurowska, potem pani Teresa Pamuła i pan Dariusz Matecki. Bardzo proszę.

**Posel Maria Kurowska (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Czy ktoś, kto słucha obrad tej Komisji, wie na jakiej Komisji jesteśmy? My jesteśmy na Komisji Ochrony Środowiska i mamy dyskutować dzisiaj o Lasach, a tymczasem jaką tematykę się tutaj porusza? Od „Sasa do Lasa”. Zrodziła się na tej Komisji wielka dyskusja polityczna, kampanijna, drodzy państwo. Znowu kolejne zarzuty, oczywiście zarzuty wobec Prawa i Sprawiedliwości. Tylko, że nic drodzy państwo nie macie, w związku z tym na okrągło wyciągacie jakieś drobiazgi, do których w tej chwili nie można w ogóle się ustosunkować. Wyciągacie sprawy pracownicze. Próbujecie dużą ilością słów, epitetów przekonywać tych, którzy nas słuchają, że oto Prawo i Sprawiedliwość z Suwerenną Polską czy Solidarną Polską na czele zabrało jakieś wielkie pieniądze. Drodzy państwo, kto te pieniądze wziął? Czy wzięła osoba prywatna? Czy, tak jak wy, kiedy mieliście pieniądze i w nogach od stołu ukrywaliście? Czy gdziekolwiek tak poszły pieniądze, jak właśnie u was? Wstydzilibyście w ogóle nam zarzucać cokolwiek po tym czego wyście się dopuszczali. A już ta noga od stołu z tymi pieniędzmi – i to nie wiadomo od którego i trzeba było szukać, bo nie wiadomo ile tych stołów i ile tych nóg jest – to jest symboliczna.

Drodzy państwo, trochę opamiętania. Jeżeli są sprawy, których bieg jest taki, że powinny iść do prokuratora, to niech idą. Przecież tu się nikt nie boi. Natomiast miejcie państwo świadomość, że zarówno w Funduszu Sprawiedliwości...poruszany tu był pan Romanowski nie wiadomo dlaczego, bo ani nie jest tej Komisji i w ogóle jest to bez sensu, że ucieka. Areszty były, dlaczego? Dlatego, że on nic nie wziął. On żadnych pieniędzy nie zdefraudował. Teraz widzimy, że ta kwota, którą on przeznaczył na ośrodek Olszewskiego, była 10-krotnie mniejsza niż to „pudełko” postawione przez Trzaskowskiego. Czy musimy o tym mówić? To wy rozpoczęliście tę dyskusję w tym kierunku, aby mówić o wszystkim.

Natomiast to, że w Lasach Państwowych źle się dzieje, to my wszyscy wiemy. Ile już za waszych rządów poszło w straty? Byliśmy w Birczy i widzieliśmy drewno leżące w lasach, którego nie pozwolono wziąć, za 8 mln zł. Gnije tam w tym lesie, bo zarządziliście moratorium. Koniec, żaden ciągnik do lasu nie wjedzie i tego drewna nie pozbiera. Wy popatrzcie co robicie, jak dewastujecie gospodarkę leśną, a potem dopiero możecie mówić cokolwiek o Zjednoczonej Prawicy, która wcześniej zarządzała.

Drodzy państwo, obserwuję to, że za co się weźmiecie, to po prostu dołuje. Ośmieszyła się kompletnie Komisja Śledcza ds. Pegasusa – kpina na całą Europę i na cały świat, a w tej chwili widzę, że chcecie sprowadzić Komisję Ochrony Środowiska do tego samego poziomu. Staliście się komisją śledczą. Do czego to jest podobne? Jeżeli jest przestępstwo, to niech to idzie do prokuratora, do sądu, a nie żebyśmy tu rozstrzygali słowo przeciwko słowu. Opamiętajcie się. Zaczniemy pracować merytorycznie, bo po to tu przyjeżdżamy. Nie dosyć, że posiedzenia są coraz krótsze, że po prostu nie ma żadnych ustaw... No to wymyślcie w ochronie środowiska jakieś porządne ustawy, abyśmy mogli nad nimi dyskutować, a nie, że przyjechalśmy na 3 dni, jesteśmy 2 dni i już w połowie dnia jutrzejszego pewnie będzie zakończenie obrad. Weź się do pracy kochany rządzie 13 grudnia, a nie do opluwania tych, co kiedyś rządzili. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję. Ja tylko nadmienię, że ten punkt jest realizacją planu pracy, który został jednogłośnie przyjęty przez Komisję. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani Teresa Pamuła.

**Posel Teresa Pamuła (PiS):**

Panie przewodnicząca, pani minister, szanowna Komisjo, właśnie koleżanka powiedziała, po co tutaj przyszliśmy i po co zebraliśmy się. Po to, żeby właśnie pracować nad funduszem leśnym, a ja nie usłyszałam od pani minister żadnego słowa, jakie jest wykorzystanie tego funduszu, na co jest wykorzystany ten fundusz. Komisja jest transmitowana i co z tego wynika? Z tego wynika, że są takie uwagi, że ktoś coś kupił, ktoś coś złożył do prokuratury, są jakieś nadużycia, że była jakaś gala. No, szanowni państwo, z tego nie ma żadnych konkretnych informacji. Niech pani minister powie, ile było zgłoszeń do prokuratury? Ile wniosków złożono przeciwko tym osobom, które sprzeniewierzyły się zasadom dobrego gospodarowania, czy wykorzystały te środki w sposób niegospodarny? Tego nie wiemy. Tylko takie puszczanie, jakby „bąków”. Coś ktoś powiedział, coś komuś, coś przeciwko czemuś.

Mamy tu informację pisemną – to do tych, którzy słuchają naszej Komisji – na temat wykorzystania i funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe” w latach 2015-2023. Co tu czytamy? „Ocena działalności regionalnych jednostek Lasów Państwowych”. Wymieniono: Olsztyn, Toruń, Kraków, Łódź i Szczecin. I co tutaj mamy? Że zastrzeżenia dotyczą tylko Krakowa i Łodzi, bo „wystąpiły opóźnienia w wyegzekwowaniu należności oraz nieprawidłowości w dokumentacji księgowej”. To samo dotyczy również Szczecina. Nie ma tu żadnych informacji, a to dotyczy działalności regionalnej jednostek Lasów Państwowych.

Następny tytuł „Ocena działalności nadleśnictw i innych kontrolowanych jednostek”. Czytamy: „Większość nadleśnictw gospodarowała funduszem zgodnie z przepisami. Uchybienia proceduralne stwierdzono w nadleśnictwach Spała (stosowanie nieaktualnych przepisów) i Solec Kujawski (brak formalnego zatwierdzenia planów finansowych). Problemy te miały jednak ograniczony wpływ na gospodarowanie funduszem.”.

Dalej „Leśny Bank Genów Kostrzyca. Pozytywne aspekty: prawidłowe planowanie i wydatkowanie środków funduszu większości przypadków. Zastrzeżenia: finansowanie świadczeń medycznych i imprez pracowniczych ze środków funduszu, które było niezgodne z jego celami.”.

Mamy tutaj jeszcze: „Ośrodek Kultury Leśnej w Głuchowie. Pozytywne aspekty: realizacja planów finansowych zgodnie z wytycznymi i zatwierdzonymi regulacjami. Zastrzeżenia: nieprawidłowości w kwalifikowaniu wydatków, np. zakup świadczeń zdrowotnych czy organizacja imprez pracowniczych, choć ich wartość nie przekraczała 0,8% rocznych wydatków funduszu.”.

Następnie: „Elementy oceniane pozytywnie: planowanie i rozliczanie funduszu przez większość jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych oraz prawidłowy nadzór RDLP nad podległymi nadleśnictwami.”.

Szanowni państwo, o czym my dzisiaj mówimy? Pani minister nie przekazała nam żadnych informacji. Jak my się mamy odnieść do tych informacji, które gdzieś tam są: na Twitterze, w mediach społecznościowych? Na co wydatkowano? Nie powiedziano, na co się wydatkuje fundusz leśny. Powiem tutaj z czego jest tworzony ten fundusz i na co się wydatkuje. Są to: odszkodowania powstałe np. z oddziaływania gazów i pyłów, odszkodowania z wyrębów drzew. To wszystko było rozpisane i mamy tutaj kilkanaście stron na co poszło, w tym również na ochronę zdrowia.

Panie ministrze Dorożała, co z moratorium? Pani minister Hennig-Kłoska, co z moratorium? Leśnicy, ale również i służby drzewne, które żyją z tych lasów, które miały umowy podpisane, nie mogą pracować. Było stanowisko Sejmiku Województwa Podlaskiego, było stanowisko Sejmiku Województwa Podkarpackiego w sprawie moratorium. Jakie odpowiedzi? Na to czekają ludzie, na odpowiedź. A czym wy będziecie gospodarzyć, jeśli wszystko zniszczycie? Ten fundusz leśny po to był stworzony, żeby można było przesuwac z jednego nadleśnictwa na drugie nadleśnictwo, żeby można było równomiernie prowadzić gospodarkę. Jeżeli nie prowadzi się w ogóle gospodarki, to z czego będzie ten fundusz stworzony? Może pani minister przedstawi nam informację, jaki będzie fundusz stworzony na 2025 r. i gdzie ten fundusz zostanie wykorzystany?

Nie mówimy już o żadnej promocji, ale nie będzie żadna droga zbudowana, żadna ochrona środowiska nie będzie. Nic nie będzie. To państwo tylko cały czas robicie: niszczyście wszystko zaczynając od kultury, poprzez służbę zdrowia, poprzez leśnictwo. Wszystko niszczyście. Polska po prostu ginie.

#### **Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę w tej chwili pana Dariusza Mateckiego. Następnie pani Alicja Łuczak i pan Henryk Szopiński.

#### **Poseł Dariusz Matecki (PiS):**

Na początku krótkie sprostowanie. Fundusz Sprawiedliwości powstał w roku 1997, kiedy ministrem sprawiedliwości był profesor Leszek Kubicki, 40-letni prawie członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Fundusz Sprawiedliwości w naszych czasach działał w oparciu o przepisy, które skonstruował pan minister Borys Budka i wszystkie dotacje np. dla Fundacji Profeto przekazywane były właśnie na bazie przepisów, które sformułował pan Budka.

Mówienie o tym, że jest to fundusz stworzony przez Suwerenną Polskę czy Prawo i Sprawiedliwość, jest po prostu kłamstwem i od tego rozpocznę.

Przejdźmy do wydatków na kwestie medialne. Jeśli mamy instytucję, która zarządza budżetem wielomiliardowym, to jakie powinny być wydatki na promocję takiej instytucji? Mówimy tutaj o promocji nie tylko kwestii związanych z odpowiedziami np. na fake newsy w czasie naszych rządów ze strony organizacji pozarządowych, takich jak Greenpeace czy polityków z Platformy Obywatelskiej, którzy chodzili tam, gdzie drzewa były wycinane, gdzie była prowadzona normalna gospodarka leśna i robili zdjęcia i krzyczeli, że są masowe wycinki. Takie prostowanie jest obowiązkiem Lasów Państwowych, jak i informowanie o tym jak pracują leśnicy, dlaczego gospodarka leśna jest po prostu ważna i jest ważną częścią polskiej gospodarki.

Moim zdaniem na to powinny być potężne pieniądze, żeby odkłamywać, żeby pokazywać etos pracy leśnika, żeby pokazywać, dlaczego ta praca ma wielkie znaczenie. Tutaj już te dane padły, ale przytoczę artykuł z 2013 r. Do mediów w ciągu 5 lat 2008-2012, kiedy rządziła Platforma, popłynęło 124 mln zł. Te pieniądze popłynęły właściwie głównie wówczas do TVP, do grupy TVN, Polsatu, Gazety Wyborczej, Agory. Nie ma tu żadnych konserwatywnych mediów. Powiedzmy wprost: kiedy wy rządzicie, to konserwatywne media nie mają żadnych pieniędzy, a kiedy my rządzymy, to będziemy obcinać takiej Gazecie Wyborczej, z którą całkowicie się nie zgadzamy, bo naszym zdaniem jest to gazeta, która ma takich dziennikarzy, jak pan Czuchnowski, którzy atakują ludzi na korytarzach sejmowych.

I tu jest podstawowe pytanie. Pani minister, proszę mi odpowiedzieć: jaką w ogóle kwotę Lasy Państwowe powinny, według pani, przeznaczać na działania promocyjne, w tym działania edukacyjne? Bo to są między innymi działania związane z docieraniem do najmłodszych, z wykupywaniem właśnie w programach najróżniejszych treści edukacyjnych.

I jeszcze pytanie. Czy przypadkiem też nie wydajecie pieniędzy Lasów Państwowych na promocję w mediach? Mam przed sobą odpowiedź na moją interpelację. Telewizja Polska SA w likwidacji – 98 tys. zł z Lasów Państwowych, 102 tys. zł, 175 tys. zł, 307 tys. zł, 392 tys. zł, 406 tys. zł, 84 tys. zł. To już jest za waszych rządów. W styczniu pan Koss został dyrektorem generalnym. To wszystko już jest po tym, jak został dyrektorem generalnym, między innymi wydatki z kwietnia widzę, wydatki z marca. Tak więc te pieniądze również idą w tym przypadku tylko i wyłącznie do neo-TVP. Jest oczywiście więcej najróżniejszych wydatków, ale przytaczam tylko te.

Kolejne pytanie – ile pieniędzy szło na takie wydatki w latach 2008-2015? Tego państwo nie przytoczyliście, a moim zdaniem to jest niezwykle ważne. Ile też pieniędzy w tych latach poszło do różnych organizacji pozarządowych, do OSP? Bo przecież o tym trzeba też mówić, że nadleśniczy ma środki swoje, które służą na to, żeby wspierać społeczeństwo, wspierać organizacje pozarządowe, takie jak OSP, takie jak koła gospodyń wiejskiej. To jest ta społeczna odpowiedzialność Lasów, które administrują wielką częścią naszego terytorium, które się samofinansowały i środki, które zarobiły, mogły też przekazywać dla społeczności (czy to budowę dróg, czy wspieranie różnych inicjatyw kulturalnych). A jeśli duża część leśników ma tradycje związane też z wiarą katolicką i jadą na pielgrzymkę, no to wypracowali sobie też te pieniądze, żeby między innymi to sfinansować i finansować Hubertusy. Jak ktoś mówi, że Hubertusy kompletnie nic nie mają wspólnego z tradycjami związanymi z łowiectwem, z leśnictwem, to się po prostu myli. To są spotkania, na których łączą się leśnicy, myśliwi. Moim zdaniem są one potrzebne. Lasy Państwowe miały na to środki za naszych rządów. Jeśli za waszych rządów sytuacja finansowa Lasów Państwowych jest taka, że nie ma już na to środków, no to pytanie – dlaczego? Porównajmy sytuację finansową Lasów Państwowych dzisiaj z sytuacją finansową Lasów Państwowych za waszych rządów.

Kolejna kwestia dotyczy nieruchomości pana Kossa. Wspomniałem o tym dlatego, że to przecież wy na konferencjach prasowych atakowaliście w ogóle możliwość wykupu nieruchomości z bonifikatą 95%, i faktycznie ja mam wszelkie dokumenty związane z tym przetargiem, na którym wówczas została nabyta ta nieruchomość. Ale pan Koss nie wspomniał o tym, że oferta w tym przetargu jego żony wynosiła ponad 2 mln zł, z pełną świadomością zapewne, tak się domyślam, że zostanie udzielona bonifikata 95%. Ta nieruchomość dla tych państwa była warta 2 mln zł. To nie są małe pieniądze. To jest bardzo ładna nieruchomość, bo znajdująca się pod Szczecinem.

Kolejna kwestia to billboardy, bo to jest powszechnie atakowane, a nikt tego nie broni. Szanowni państwo, Lasy Państwowe dysponują terenem, który bardzo często jest najbardziej dostępny właśnie dla mieszkańców, gdzie przyjeżdżają mieszkańcy szczególnie Polski powiatowej. W tej chwili mamy dominację niemieckiego kapitału w kwestii reklamy outdoorowej. Dlaczego Lasy Państwowe nie miałyby na tym zarabiać, skoro to są po prostu konstrukcje, na których, oprócz przedstawiania pozytywnego wizerunku leśnika, pozytywnego wizerunku Lasów Państwowych, w ramach komercyjnej działalności sprzedawana byłaby po prostu reklama? Te billboardy zwróciłyby się w ciągu kilku lat, a później tylko i wyłącznie zarabiał na Lasy Państwowe i te pieniądze mogłyby być np. przeznaczone właśnie na drogi, bo dlaczego nie, skoro Lasy Państwowe rozjeżdżają drogi samorządom, to właśnie w ramach tej społecznej odpowiedzialności Lasów Państwowych, Lasy Państwowe przeznaczały duże naprawę środków na to, żeby te drogi remontować. Gdzie tutaj jest coś negatywnego?

Kwestia mojego zatrudnienia w Lasach Państwowych. Pani minister wspomniała, że siałem hejt na profilu na Twitterze Lasów Państwowych. Proszę mi wskazać jeden wpis w okresie naszych rządów na profilu Lasów Państwowych, na Twitterze, gdzie był hejt, bo ja tam wstawiałem filmy przedstawiające życie zwierząt w lesie, czy pozytywne informacje o pracy o pracy polskich leśników. Prowadziłem konto na Twitterze, kontaktowałem się z całą administracją Facebooka, żeby między innymi konta Lasów Państwowych zebrać do kupy, żeby je wreszcie policzyć, kto i jak je prowadzi, żeby ujednolicić system prowadzenia tych fanpages. Zweryfikowałem wszystkie te konta tak, że są to konta oficjalne. Te konta, które były prowadzone przez zupełnie nieznane osoby i były nieoficjalnymi nadleśnictw, zgłaszałem do usunięcia. Codziennie monitorowałem za pośrednictwem specjalistycznych programów działalność między innymi osób związanych z tymi NGO-sami, o których mówi pan Dorożala, bo w umowie miałem informowanie rzecznika, szefa CILP, ale też dyrekcji Lasów Państwowych, o wszelkich atakach, fake newsach. Tak, to było monitorowanie w dużej mierze waszej działalności, więc możecie tego nie uznać za pracę. Miałem też wpisane wprost w umowę kontakty polityczne z Ministerstwem Środowiska, bo umieszczałem na koncie Ministerstwa Środowiska wpisy dotyczące Lasów Państwowych. Bardzo chętnie, to wszystko przedstawię, a właściwie już przedstawiłem NIK. Bardzo chętnie to przedstawię prokuraturze. Wysłałem do prokuratury dwa pisma dotyczące tego, że chcę zeznawać, chcę przedstawić wszystkie dokumenty, ale odpisali, że mnie nie przesłuchają.

Szanowni państwo, to są po prostu ataki polityczne, które mają całkowicie umotywowanie polityczne. Nie ma nic tutaj dzisiaj o tym, na co jest właśnie wydatkowany fundusz leśny poza tymi atakami, a to moim zdaniem jest kwestia też kluczowa. Wy wykreowaliście ataki na Lasy Państwowe, że Lasy Państwowe prowadzą jakieś masowe wycinki. Dzisiaj Lasy Państwowe nie prowadzą wycinek? Prowadzą normalną gospodarkę leśną. Właśnie nazywanie tego „wycinkami” ma wydźwięk skrajnie negatywny. Lasy prowadzą po prostu gospodarkę leśną, która daje zatrudnienie tysiącom ludzi w Polsce.

Mam wielką nadzieję, że wy do tej prywatyzacji nigdy nie doprowadzicie. Mam też nadzieję, że nie doprowadzicie do tego, że powstaną nad polskimi lasami jakieś potężne wiatraki, turbiny wiatrowe, które nie wiadomo w jaki sposób wpłyną na życie zwierząt w tych lasach. My chcemy mieć lasy, które są otwarte dla ludzi, które jednocześnie służą naszej gospodarce. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję. Poproszę panią Alicję Łuczak, Henryka Szopińskiego, Piotra Stracha i Dariusza Piontkowskiego, pana poseła Andrzeja Grzyba i zamykam listę. Następnie jeszcze oddam głos branży drzewnej. Bardzo proszę.

**Poseł Alicja Łuczak (KO):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przysłuchuję się tutaj tym wypowiedziom i naprawdę zdumiewa mnie taka buta pana posła, bo rzeczywiście za taki fikcyjny etat, to trzeba się będzie fest bronić. Przytoczę w formie pytań kolejne kwoty. Czy to prawda, że za torby medyczne, które zostały zakupione z tego funduszu – tylko 42 torby zostały udokumentowane – wydano 255 tys. zł? Czy to prawda, że za adiustację tekstu zarządzeń i decyzji Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, gdzie mamy możliwość korzystania z programu, który podkreśla błędy ortograficzne, zapłacono 77,45 tys. zł? Czy to prawda, że za prowadzenie

właśnie konta na Facebooku – być może o tym mówił pan poseł Matecki – zapłacono 54 tys. zł? Też bym chciała tak za trzy wpisy dziennie zarobić. Czy to prawda, że jednej z asystentek obecnego tu posła – nie wymienię nazwiska, żeby nie robić reklamy – zapłacono za opracowywanie artykułów 162 tys. zł. Było to opracowywanie artykułów prasowych, pewnie też promocyjnych. Czy to prawda, że 37 tys. zł wydano za przygotowanie tzw. opisów rocznic historycznych o znaczeniu historycznym? Wydaje mi się, że to z zupełnie innego funduszu powinno być. Czy to prawda, że ogólnie z programów tego typu jak: Sportowa natura, Natura od kuchni, Klasa z drewna, Drewno jest z lasu, o czym już była mowa, na 72 wydarzenia tego typu wydano 13,9 mln zł? To są takie moje kolejne smaczki, na które wydaje mi się, że warto byłoby odpowiedzieć, aby zapoznać opinię publiczną na co były wydawane pieniądze. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Henryk Szopiński, bardzo proszę.

**Poseł Henryk Szopiński (KO):**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Rzeczywiście przysłuchując się dyskusji mam takie wrażenie, że posłowie PiS mają jakąś wyjątkową zdolność do długich przemów, które mają za zadanie chyba przykryć, rozmydlić i też na pewno zbagatelizować problem. Mam wrażenie, że to narracja wspólna dla Funduszu Sprawiedliwości, funduszu leśnego mówienie, że to przecież wszystko służyło ludziom. Dla mnie ten raport jest porażający tak samo, jak porażająca była wypowiedź pana ministra Siarki, że jak jest 14 mld zł, to 0,5 mld zł można po prostu skrócić. Tak można było to odebrać.

Będę mówił krótko, w przeciwieństwie do posłów PiS. Zwracam się też z pytaniem do pani minister. Problem wszyscy znamy, bo tam gdzie mieszkamy mieliśmy różne informacje w tym zakresie, gdzie te pieniądze szły. Były konkretne stowarzyszenia. To nie tylko koła gospodyń wiejskiej, które później organizowały koncerty gwiazd muzyki disco polo w kampanii wyborczej. O tym wszystkim wiemy i tym będzie zajmować się prokuratura i sądy. Natomiast martwi mnie to, co w przyszłości? Przecież nie ma żadnej pewności, że władza demokratyczna będzie nadal w Polsce. Czy resort podejmuje jakieś kroki, jakieś działania, żeby na przyszłość zabezpieczyć Lasy Państwowe, nasze wspólne dobro, przed takimi działaniami? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Pan Dariusz Piontkowski, bardzo proszę.

**Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):**

Od razu zaznaczę, że nie pracowałem w Lasach Państwowych, ani w Ministerstwie Klimatu, ani nie mam nikogo z rodziny, ani ze znajomych, kto tam pracował. Chociaż nie, ze znajomych ktoś się pewnie znajdzie z leśników, którzy tam pracują od kilkudziesięciu lat.

Przypomnę, że tematem dzisiejszej Komisji jest rozpatrzenie informacji Ministra Klimatu i Środowiska na temat funkcjonowania Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, w tym o wykorzystaniu środków pochodzących z funduszu leśnego w latach 2015-2023.

Gdyby słuchać wystąpienia pani minister, to raczej należałoby zatytułować tę Komisję: co pani minister sądzi na temat nieprawidłowości, które być może albo prawdopodobnie według pani minister miały miejsce w Państwowym Gospodarstwie Leśnym. To byłby właściwy tytuł Komisji, a nie ten, na które pani minister przyszła.

Po przeczytaniu materiału, który został przygotowany przez ministra środowiska, zawierającego tabelę z setkami chyba liczb obrazujących wydatkowanie środków z funduszu leśnego spodziewałem się, że państwo przybliżą jeszcze po pierwsze, skąd pochodzą środki tego funduszu i na jakie zasadnicze cele są one wydatkowane, plus ewentualnie to, co było jedynym elementem wystąpienia pani minister, czyli wskazanie, że były jakieś nieprawidłowości i w związku z tym ministerstwo ma zamiar wyciągnąć jakieś konsekwencje, zmienić chociażby sposób zagospodarowania tego funduszu. Zamiast tego pani minister przeistoczyła się w prokuratora, który wydał już wyroki, chociaż jeszcze żaden wyrok w żadnej ze spraw nie zapadł, a osoby, do których pani minister się odnosiła, nawet nie miały tutaj –poza jedną osobą, której zarzuty dotyczyły – szansy i możliwości, aby odpowiedzieć na te zarzuty. To jest co najmniej niesprawiedliwe. Państwo powinni wiedzieć, a często powołujecie się na sprawiedliwość

i prawa obywatelskie, że każdy oskarżony ma również prawo do obrony. Państwo nie daliście żadnych szans na to, aby osoby, które dzisiaj oskarżacie, mogły się na ten temat wypowiedzieć.

Chciałbym zapytać, czy wobec wydatków z funduszu leśnego, który sięgały od 1,13 mld zł do prawie 2 mld zł państwo skupili się na incydentalnych sprawach dotyczących czasami kilku czy kilkunastu tysięcy złotych, czy to z punktu widzenia strategii funkcjonowania ministerstwa są najważniejsze sprawy, którymi się powinno ministerstwo zajmować, czy raczej powinno się zająć tym, jak te środki z funduszu wielomiliardowe łącznie powinny być wydatkowane? Nie słyszałem od państwa, czy np. wydatkowanie tych pieniędzy na wsparcie deficytowych nadleśnictw jest dobre, czy to jest złe? Czy finansowanie parków narodowych – wbrew temu, co pan minister Dorożala mówił, to są kwoty naprawdę wielomilionowe – to jest dobry trend czy zły? W pewnym sensie pan minister powiedział, że należałoby zwiększyć. Można by powiedzieć, że jeden wniosek jakiś został wyciągnięty z tego materiału, który państwo tutaj przedstawili.

Pani poseł Pamuła przytoczyła fragmenty tego pisma, tego materiału przygotowanego przez Ministerstwo Klimatu, w którym znajdują się między innymi takie stwierdzenia: „w większości RDLP prawidłowo planowano i realizowano wydatki funduszu, osiągając zgodność z przepisami”, „kontrolę finansową i monitoring wydatków były prowadzone skuteczne”, „w RDLP Kraków szczególną uwagę zwracano na terminowe przekazywanie środków i monitorowania rozrachunków”. W innym fragmencie państwo piszą tak: „Pozytywnie ocenia się planowanie i rozliczanie funduszu przez większość jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych oraz prawidłowy nadzór RDLP nad podległymi nadleśnictwami, finansowanie, rozliczanie działań realizowanych przez parki narodowe, choć zarejestrowano dwa przypadki podpisania umów przez osoby nieuprawnione”. Tego typu stwierdzeń jest tam znacznie więcej. Czy tego typu działania, według państwa, są złe czy dobre?

Spodziewałem się po Dyrektorzce Generalnym Lasów Państwowych, że spróbuje nam odpowiedzieć, czy to, co dotąd robili jego poprzednicy, chociaż w części chce on kontynuować? Czy nadal chce wspierać parki narodowe, nadleśnictwa? Czy chce budować wraz z samorządami drogi lokalne niszczone w trakcie prowadzenia gospodarki leśnej? Czy np., mimo tych zarzutów i negatywnego stanowiska, państwo nadal chcą prowadzić jakąś promocję działalności Lasów Państwowych? Czy uważacie, że ludzie powinni wiedzieć, jak chroni się przyrodę? Jakie pozytywne działania podejmują leśnicy?

Ja jako nie leśnik miałem okazję oglądać w telewizji publicznej – dziś to już są materiały archiwalne – programy pokazujące, jak leśnicy działają w lesie, jak chronią przyrodę, jak pozyskują drewno. Czy to według państwa są materiały niedobre? Nie chcecie już kontynuować tego typu działań? Czy dzisiaj w związku z tymi negatywnymi elementami, na których wskazywała pani minister, i, jak rozumiem, słusznie pewnie w jakichś wypadkach złożyliście doniesienia do Prokuratury, i niech wymiar sprawiedliwości rozstrzyga, co się tam wydarzyło. Natomiast jednostkowe przypadki nie mogą być clou wystąpienia ministra dotyczącego wielomiliardowych kwot. Te negatywne przypadki dotyczyły tylko niewielkiej części całych funduszy. Czy w związku z tym państwo w ogóle zrezygnują z jakiegokolwiek działalności promocyjnej? Czy dzisiaj nie będziecie już w żadnych mediach przekazywali informacji na temat działalności Lasów Państwowych?

To są pytania, na które spodziewałem się, że uzyskamy odpowiedź. Zamiast tego państwo urządzili „ustawkę” medialną. Nie po to przychodzimy na Komisję, przepraszam bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Proszę pana Andrzeja Grzyba o wystąpienie i na koniec krótkie sprostowanie pani poseł Lenartowicz. Na tym zakończy dyskusję w ramach dyskusji poselskiej. Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):**

Mam takie jedno szczegółowe pytanie dotyczące problemu z układem zbiorowym, z pracownikami, o którym mówi pan dyrektor. Gdyby pan dyrektor był uprzejmy jakoś to krótko opisać.

Po drugie, zawsze było to pytanie, czy Lasy Państwowe wystarczająco przeznaczają pieniędzy ze środków funduszu leśnego na kwestię ochrony przyrody. Oczywiście ten spór będzie pewnie trwał, ale też myślę, że my tutaj powinniśmy stanąć w obiektywnej ocenie tej sytuacji. Pamiętam, kiedy w pracach Lasów Państwowych nie było np. leśnych

kompleksów promocyjnych. One są. Jest ich 12, dokładnie nie pamiętam. Sam byłem członkiem takiej rady społeczno-naukowej, takiego leśnego kompleksu promocyjnego.

Dużo się zmieniło, jeżeli chodzi o te zespoły fitosocjologiczne, które są robione w wyniku między nami prac i uzyskanych efektów z doświadczeń z tych leśnych kompleksów promocyjnych. Myślę, że powinniśmy również włączyć ten dorobek Lasów Państwowych.

Podobnie kwestia akurat rezerwatów, stref krajobrazu chronionego, bo w dłuższym okresie – ja to oceniam – w tej materii wiele się zmieniło. Ale z drugiej strony warto też zauważyć, że od 1990 r., jeżeli oczywiście te dane statystyczne, które posiadam, są właściwe, więc myślę, że przydałyby się takie dane przedstawione przez Lasy Państwowe o ile zwiększyło się pozyskanie drewna. Te dane, które są akurat możliwe do pozyskania w takiej otwartych statystycznych danych, wskazują, że o 140%. Oczywiście w ostatnich latach pozyskujemy ponad 42 mln m<sup>3</sup> drewna w Lasach, i to widać w przestrzeni. To jest kwestia pewnej subiektywnej oceny, bo z drugiej strony, ze strony administracji Lasów Państwowych pada argument, że przyrost grubizny w lasach jest dużo wyższy niż wartość pozyskanej grubizny. Ale to się kłóci z tym obrazem, który widzimy w przestrzeni leśnej. Jak las pada, to znaczy, że tego lasu nie ma. Nikt nie zastanawia się, ile na sąsiedniej działce, na której nie odbywa się pozyskanie drewna, ile tam przyrosło. W moim przekonaniu jest to kwestia też zdecydowanie lepszej komunikacji.

Po drugie, w ostatnich latach, też niestety, bardzo dużo drewna wyjeżdżało z Polski, drewna okrągłego, które były nieprzerobione w Polsce. W moim przekonaniu jest to najgorszy scenariusz, kiedy drewno okrągłe wyjeżdża z Polski, nie jest ono tutaj przetworzone, a później wraca w postaci różnego rodzaju produktów wytworzonych z tego drewna, ale poza granicami kraju. W moim przekonaniu cała polityka powinna zmierzać do tego, żeby zwiększać dostępność tego surowca akurat dla przetwórców drewna w Polsce i to na zasadach takich, które też oczywiście nie zaburzają gospodarki finansowej Lasów Państwowych. Przecież to nie o to chodzi, żeby pomniejszać uzyskiwane dochody ze sprzedaży drewna, ale chodzi też o to, żeby per saldo w całej gospodarce to się opłacało. My powinniśmy liczyć w gospodarce narodowej łańcuch wartości, a nie tylko pojedyncze efekty uzyskiwane przez podmioty i to podmioty gospodarcze, które są w polskim rynku, a cały ten łańcuch wartości, które uzyskujemy.

Tutaj w moim przekonaniu istnieje taka pilna potrzeba, żebyście państwo jako Lasy Państwowe przekazali tę informację, jak to rzeczywiście wygląda.

Po trzecie, pozyskanie drewna w okresie, który tradycyjnie nie był okresem pozyskiwania drewna. No, bo jeżeli np. prywatny właściciel chce dokonać pozyskania drewna na swoim własnym gruncie, to musi uzyskać zgodę i to do końca lutego, żeby mógł dokonać tego cięcia, i nie robi tego w sezonie wegetacyjnym. Natomiast dyrektwa siedliskowa i ptasia mówią wyraźnie, że sezon wegetacyjny to nie jest dobry moment na pozyskiwanie drewna, bo zaburzamy akurat korzystanie z regulacji związanych z tą dyrektwą.

W Lasach Państwowych dokonuje się dużej ilości cięć w sezonie wegetacyjnym. To też muszą państwo powiedzieć, że dla niezających podstaw i przyczyn akurat ludzi, którzy też są opiniotwórcy, to jest też zasadnicze pytanie. Dlaczego? Rozumiem, że przemysł potrzebuje drewna w całym okresie, a nie tylko w okresie, który nazywamy okresem rębnym, ale to jest też kwestia, którą państwo, jako Lasy Państwowe, musicie tutaj rozwikłać próbując negocjować to z przemysłem drzewnym, żeby wzajemnie znaleźć tutaj jakieś rozwiązanie.

Teraz ta cała historia, która dotyczy akurat funduszu leśnego. W moim przekonaniu to, co zostało pokazane i co należy poprawić to myślę, że państwo wiecie jak to zrobić. Ale z drugiej strony jestem przekonany, że ten fundusz leśny ze względu akurat na cele, dla których został powołany, nie może też być drastycznie ograniczany. Przecież nigdy nie wiemy, co się wydarzy akurat w biocenoze leśnej. Może się okazać, że któregoś dnia nagle taka będzie gradacja np. szkodników, a te czynniki abiotyczne mają tutaj ogromny wpływ, że trzeba będzie tego funduszu leśnego i to w dużych rozmiarach użyć do ochrony tego lasu. Mieliliśmy takie przykłady co się działo. Zresztą to widać też u sąsiadów.

Mam też tutaj trochę mieszane uczucia, jeżeli chodzi o taką krytyczną ocenę wydawania między innymi pieniędzy z funduszu leśnego na inwestycje drogowym. Nie mówię o mapie, gdzie to zostało dokonane, ale w moim przekonaniu, jeżeli to się odbywa w dialogu z samorządami i to nie w wybranych miejscach, tylko w przestrzeni całego kraju, to jest to dobre rozwiązanie. To jest dobre rozwiązanie, żeby Lasy Państwowe partycypowały

w budowie, odbudowie tych dróg, z których Lasy korzystają gospodarczo. Sami doskonale wiemy, że bez dobrych dróg wywiezienie urobku, którym jest pozyskane drewno, jest po prostu niemożliwe, sami też dobrze wiemy, że ten sprzęt to nie jest sprzęt, który ma nośność ograniczoną. Tam się ładuje tyle, ile pozwala akurat ten sprzęt na przewiezienie.

Mnie bardziej by interesowały akurat te aspekty, które pozwalają z jednej strony na dobre funkcjonowanie samych Lasów Państwowych, co do których wszyscy jesteśmy przekonani, że powinny być własnością państwową. Tutaj zadaję też kłam tym stwierdzeniom, że kiedykolwiek w ostatnich latach w Polsce padła propozycja, żeby Lasy Państwowe prywatyzować. Pamiętam taką inicjatywę, gdzie zebrano ponad 1 mln podpisów tylko na podstawie tego, że proponowany był zapis w konstytucji, że „Lasy Państwowe stanowią własność państwa za wyjątkiem przepisów ustanowionych w ustawach”. Chodziło po prostu o inwestycje o charakterze liniowym. O inwestycje, które są prowadzone w imieniu państwa. Trudno jest np. budować autostradę, czy linię energetyczną, która zahacza o własność Lasów Państwowych bez uszczerbku dla posiadania tych lasów. Po prostu w jakiś sposób trzeba przez te tereny przejść.

Oczywiście w moim przekonaniu wszystkie siły polityczne, które wypowiadają się o przyszłości Lasów Państwowych, powinny tutaj wyrazić swoje dementi, że ktokolwiek chce w Polsce dokonywać prywatyzacji Lasów Państwowych.

Dbalność o lasy prywatne, których też mamy duży odsetek w państwie, też jest tutaj uzasadniona. Sam osobiście pracując w administracji rządowej i samorządowej nadzorowałem prawie 10 tys. hektarów lasów prywatnych i uważam, że tam też jest ogromny zasób przyrodniczy, na którym prowadzić można racjonalną gospodarkę.

Myślę, że wszystkie te przykłady, które tutaj zostały podniesione przez Najwyższą Izbę Kontroli w ramach tej kontroli, czasami nietrafionych i kontrowersyjnych zakupów np. billboardów, które są chyba zdeponowane w dalszym ciągu w magazynach Lasów Państwowych i nie wiadomo, co z nimi zrobić. To trzeba rozstrzygnąć: jeżeli one oczywiście mają przynieść jakieś dochody dla Lasów Państwowych, to nie ma co, żeby leżały, tylko w sposób racjonalny być może należy je wykorzystać albo sprzedać innemu podmiotowi, który je wykorzysta. Kłopot polega na tym, że pieniądze publiczne zostały wydane, a to leży w magazynie. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pani poseł Lenartowicz.

**Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):**

Ja chciałam sprostować króciutko. Z reguły tego nie robię, bo wiadomo, że Matecki i prawda to jest oksymoron, ale w tym przypadku muszę stanąć w obronie kolegi Witczaka. Miałeś rację, Fundusz Sprawiedliwości w tej formie i właśnie o takim zabarwieniu jak wspominałeś, powstał za czasów Suwerennej Polski i z jej inicjatywy, w 2017 r. W 1997 r. owszem był fundusz, ale „pomocy pokrzywdzonym i pomocy postpenitencjarnej” i na to był wydatkowany. A ten tzw. sprawiedliwości to jest też oksymoron, bo to jest fundusz złodziejstwa.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję. Bardzo proszę branżę drzewną. Proszę o przedstawienie się i organizacji, którą pan reprezentuje.

**Dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego Piotr Garstka:**

Oczywiście. Piotr Garstka, reprezentuję organizację samorządu gospodarczego, dokładnie Polską Izbę Gospodarczą Przemysłu Drzewnego i reprezentuję tutaj przemysł drzewny, polskie tartaki.

Szanowna pani minister, pani przewodnicząca, panie dyrektorze, panie zastępcy dyrektora, panowie posłowie, panie posłanki. Bardzo dziękujemy, że ten temat funduszu leśnego został poruszony, bo to, co tutaj wszyscy słyszeliśmy, co pani minister przytoczyła, to jest zatrważające i przerażające, że takie kwoty zostają wydawane na cele, które tak naprawdę nie mają nic wspólnego z lasami, czy z różnymi innymi rzeczami. Te sprawy oczywiście bada prokuratura, bo my nie chcielibyśmy, żeby to była polityczna Komisja. To jest ważna Komisja, bo ta Komisja mówi o pieniądzach, które są przemysłu drzewnego. To polscy tartacznicy

przyjeżdżają do Lasów, kupują drewno i to my jesteśmy klientami państwa i to my zasilamy ten fundusz.

Mam takie pytanie. Co zrobiono, bądź co się planuje się zrobić zarówno po stronie ministerstwa, jak i stronie Lasów Państwowych, żeby do takich sytuacji już nigdy nie dochodziło? Obojętnie kto będzie u władzy, kto będzie w Lasach Państwowych czy w ministerstwie, żeby nigdy już do takich sytuacji nie dochodziło. Bo jak pani minister powiedziała – nie wiem, czy dobrze pamiętam – to było niespełna 1 mld zł tego, co państwo się doliczyli z Lasami Państwowymi. To są ogromne pieniądze.

W 2023 r. na stanie tego funduszu leśnego była kwota 3 mld zł. To są pieniądze, które tak naprawdę płaci przemysł drzewny. Może warto się zastanowić też nad tym, żeby w takich sytuacjach kryzysowych, które są dzisiaj na rynku drzewa w naszym sektorze – de facto ten sektor jest uzależniony od Lasów Państwowych, a Lasy Państwowe od tego sektora – wykorzystać środki zgromadzone na funduszu leśnym nie tylko na te zwyczajowe cele, ale także na stabilizację rynku surowca drzewnego w naszym kraju.

Szanowni państwo, mamy znowu podwyżkę cen drewna. Jeżeli porównamy sobie średnie ceny drewna tartaczego za III okres poprzedniego roku i za I okres 2025 r., to tutaj jest znowu zwyżka.

Szanowni państwo, nie może być tak, że tu jest nadwyżka w tak dużej wysokości, jeszcze słyszymy o jakieś tam nieprawidłowościach, gdzie w większości te pieniądze były źle wykorzystywane, a branża drzewna naprawdę ma ogromne problemy. To są firmy, które robią na granicy rentowności. Sami państwo wiecie ile firm upada z branży meblarskiej, branży tartacznej. Tutaj może też warto by się zastanowić, jak te środki z tego funduszu wykorzystywać i wspierać polską branżę drzewną, która jest naprawdę silną gałęzią.

Co jest też niezwykle istotne na przyszłość, żebyśmy nie działali tylko na tu i teraz, żeby zabezpieczyć odpowiednio takie sytuacje, żeby to już nigdy nie miało miejsca. Żeby nie trzeba było zgłaszać tego do prokuratury, bo to już nie będzie miało miejsca i te pieniądze będą wykorzystywane w sposób właściwy. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję za to pytanie. Od razu uprzedzę, że będziemy z całą pewnością wspólnie z Komisją Gospodarki spotykać się z państwem w tej sprawie.

**Dyrektor PIGPD Piotr Garstka:**

Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Branża drzewna i branża leśna są ściśle ze sobą powiązane. W marcu minister rozwoju przygotował konferencję, na którą – z tego, co wiem – wszyscy zostaniemy zaproszeni. W związku z tym absolutnie nad tematem pochyli się zarówno Komisja, jak i z całą pewnością obydwie resorty.

Na zakończenie chciałabym poprosić panią minister o to, aby podsumowała tę debatę z kontekście resortu. Ja to zrobię na samym końcu. Pytań padło niewiele, raczej były to wypowiedzi ogólne. Zapewniam państwa, że temat będzie kontynuowany w kontekście w ogóle przyszłości Lasów Państwowych, bo takie jest nasze zobowiązanie, że co kwartał spotykamy się i rozmawiamy na Komisji na temat Lasów Państwowych w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Bardzo proszę, pani minister.

**Minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska:**

Tak króciutko już, bo faktycznie to w większości były wypowiedzi. Główne pytanie: ile zawiadomień do prokuratury? Mówił o tym pan dyrektor., to jest około 60 zawiadomień do prokuratury. Prokuratura Krajowa powołała też zespół, który ma trochę bardziej systemowo zająć się tymi wszystkimi zawiadomieniami, bo one dotyczą różnych regionów, różnych nadleśnictw czy też dyrekcji i warto jednak mieć na tym takie jedno duże okno i spojrzenie, by wyjaśnić wszystkie te wątpliwości.

Co do branży drzewnej, sytuacja jest trudna, bardzo złożona. To wynika też z recesji na rynkach niemieckich, z ogólnej światowej i europejskiej koniunktury, bo jednak od nas dużo towarów w tym obszarze i w tym przemyśle jest eksportowanych. Sytuacja jest bardzo złożona.

My pilnujemy, wprowadzając jakiekolwiek zmiany, o tym też często dyskutujemy, aby trzymać stabilność, jeżeli chodzi o podaż drewna na rynek.

Jesteśmy na końcu dochodzenia do porozumienia w sprawie tych rozporządzeń dotyczących spalania pełnowartościowego drewna i pewnej korekty w tym zakresie, by w większym zakresie to pełnowartościowe drewno trafiało do producentów i do branży do dalszego przetwarzania na rynku krajowym. Wprowadzamy też ograniczenia eksportu. Mamy dość dobre wyniki w ostatnim kwartale ubiegłego roku w tym zakresie. Wierzę, że te działania podjęte przez Generalną Dyрекcję LP przyniosą kolejne efekty w tym roku. To jest cały szereg działań.

Natomiast chciałabym też wyjaśnić, bo to między innymi państwo uważacie, że niebezpieczna jest nasza ustawa, która ma właśnie trochę – i może warto też przy okazji procedowania tej ustawy spojrzeć szerzej – wdrożyć jakieś zabezpieczenia. Na łamanie prawa nie ma żadnych zabezpieczeń. Jak ktoś chce łamać prawo, jakiekolwiek prawo byśmy nie napisali, to je złamie. To jest jedyna ścieżka: ściganie przestępstw i stawianie przed efektywnym wymiarem sprawiedliwości, i to próbujemy uczynić.

Natomiast można na pewno, pracując nad tą ustawą, która ma przenieść większy ciężar przeznaczania z zysków Lasów Państwowych na właśnie tę czynną ochronę przyrody, postawić na aktywną ochronę przyrody. Warto może pochylić się i to będzie służyć też Lasom Państwowym, bo jeżeli będą Lasy Państwowe w dobrej kondycji, to państwo będziecie mieli lepszy surowiec. Prawda jest taka, że wspólnie w naszym interesie jest, by to jakoś zabezpieczyć. Warto może zastanowić się, panie dyrektorze, co możemy zrobić, by na przyszłość takich sytuacji uniknąć? Może w tej ustawie powinny się znaleźć jakieś bezpieczniki? Pewnie pochylimy się jeszcze prawnie nad tą ustawą. Ta ustawa jest teraz w fazie konsultacji społecznych. Będziemy się jeszcze pochylać nad całym mechanizmem liczenia wpłat na fundusz. Problem polega na tym, że nawet, jeśli teraz mieliśmy około 50 mln zł rocznie przeznaczanych na ten fundusz, to go trzeba wykorzystać w ciągu roku. Zwykle jakieś inwestycje w przyrodę wybiegają poza okres roczny. Musimy utworzyć coś ekstra, co pozwoli efektywnie korzystać z tych środków regionalnym dyrekcjom i parkom narodowym i będzie w sposób taki efektywny pracowało. Jednocześnie dobrze by było, żeby też to był troszkę większy strumień pieniędzy. To są nasze cele. Natomiast gwarantuję, bo państwo poddają to w wątpliwość, że nie będą mogły z tego korzystać żadne nieuprawnione NGO-sy, żadne podmioty, które nie prowadzą działalności ściśle kontrolowanych przez ustawy, bo to są tylko regionalne dyrekcje ochrony środowiska, które pracują nad naprawdę najbardziej zaawansowanymi projektami w ochronie przyrody, jak i parki narodowe, których działalność też jest regulowana planem ochrony przyrody. Tu nie potrzebujemy dodatkowych konkursów. One mają te plany i tylko czasami potrzebne jest po prostu współfinansowanie tego typu projektów bardzo cennych i bardzo ważnych. Rozwiewam od razu wątpliwości Izby w tym zakresie. Tyle z mojej strony. Myślę, że więcej nie wymaga, chyba że pan dyrektor chciałbyś coś jeszcze dodać?

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Pan dyrektor, proszę bardzo.

**Dyrektor generalny LP Witold Koss:**

Pani przewodnicząca, dziękuję bardzo, chciałbym od razu na gorąco panu posłowi Piontowskiemu odpowiedzieć, że Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych, w ogóle Lasy Państwowe chcą dalej działać zgodnie z zapisami ustawy z 1991 r. Chodzi o funkcjonowanie, bo pan tu uwypuklił temat funduszu leśnego, ale oczywiście musimy eliminować stwierdzone nieprawidłowości, uszczelniać luki w tych przepisach, nad czym pracujemy wspólnie z ministerstwem. Jednocześnie chciałem powiedzieć, że uważamy, jako leśnicy, że rozliczenie jest warunkiem odbudowy nadszarpniętego w ostatnich latach wizerunku leśnika polskiego.

Oczywiście przy wszystkich decyzjach bierzemy pod uwagę również funkcję gospodarczą, jaka jest nałożona na Lasy Państwowe. Bardzo dziękuję tu panu posłowi za to pytanie, bo to jest bardzo istotny fragment, bo cały sektor leśno-drzewny to jest około 3%, według różnych szacunków, produktu krajowego brutto dla państwa polskiego. Oczywiście przy wypracowywaniu, czy podejmowaniu tych decyzji bierzemy zawsze to bezpieczeństwo gospodarcze pod uwagę, zawsze zasadę legalności, czyli zgodność z aktualnie obowiązującym prawem oraz te wszystkie bezpieczniki związane z zabezpieczeniem społecznym.

Jeżeli chodzi o fundusz drogowy, to mamy uregulowaną sytuację. Ta ustawa odnośnie funduszu drogowego funkcjonuje. Jest tutaj określona kwota 2% od przychodów. Myślę, że to dość dobrze funkcjonuje. Mamy jednocześnie nadzieję, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, o którym pani minister wspomniała, czyli kwestię zwiększonej wypłaty pieniędzy z Lasów Państwowych na fundusz, na ochronę, skierowanej do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Uważam, że ta ustawa regulująca fundusz drogowy jest bardzo dobrym przykładem i na podstawie zapisów tej ustawy możemy z powodzeniem osiągnąć sukces. Te proponowane zapisy wzbudzają wiele kontrowersji interpretacyjnych. Oczywiście ochrona całych ekosystemów jest priorytetem Lasów Państwowych.

Jeżeli chodzi o bilbordy, w tej chwili nie możemy żadnych ruchów z nimi zrobić, ponieważ jest prowadzone śledztwo i one są zabezpieczone przez prokuraturę jako dowody. Czekamy na zwolnienie. Mamy już koncepcję, w jaki sposób je zagospodarować.

Chciałem powiedzieć, bo pan poseł zapytał o leśne kompleksy promocyjnych, że mamy ich 25 i zajmują one około 1, 2 mln hektarów.

Jeżeli chodzi o ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, zapisy aktualne, o których tutaj minister Siarka również wspominał, to oczywiście jest dorobek współpracy ze związkami i pracownikami, ale wynikają one też z niedoskonałości zapisów ustawy 1991 r., która np. określała współczynnik tylko dla służby leśnej, a jak wiadomo chodzi też o wynagrodzenia pracowników poza służbą leśną. To jest początek tej dyskusji nad PUZP. Jest też wiele innych tematów, w tym również temat zbywania leśniczówek. Temat jest na pewno rozwojowy i będziemy nad nim się pochylać. Mam nadzieję tutaj również i na wsparcie Komisji w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o promocję, to właśnie ta kontrola Najwyższej Izby Kontroli, którą dzisiaj omawialiśmy, jednoznacznie stwierdziła, że Lasy Państwowe nie powinny czy nie mogą wykonywać działań promocyjnych, bo to nie wpisuje się w zakres działalności Lasów Państwowych. Oczywiście dedykowana dla nas, dla Lasów Państwowych, jest edukacja i tutaj będziemy próbowali się realizować. Jesteśmy też jednocześnie w dyskusji z Najwyższą Izbą Kontroli w celu ujednolicenia stanowiska w tym zakresie. Generalnie, jeżeli chodzi o Lasy Państwowe, zmierzamy w kierunku działań edukacyjnych, jeżeli już mamy w tym zakresie działać. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Witczak.

**Poseł Adrian Witczak (KO):**

Bardzo dziękuję pani przewodnicząca. Przysłuchiwałem się temu, co mówili państwo z Prawa i Sprawiedliwości. Nie ma niestety pana posła Mateckiego, natomiast chciałbym odpowiedzieć na pytanie, co łączyło Fundusz Sprawiedliwości również z wydatkowaniem funduszu leśnego. Konkretny fakt i do pani poseł tu się zwróć, to chociażby Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia. Szczecińskie stowarzyszenie, które było kierowane przez jednego z panów prezesów, o którym za chwilę powiem, otrzymywało środki z Lasów Państwowych na swoją działalność, a tym stowarzyszeniem kierował pan Mateusz W., bezpośrednio związany z Solidarną Polską i państwa parlamentarzyстами, który 31 października 2024 r. został tymczasowo aresztowany na podstawie prokuratorskich zarzutów dotyczących jego udziału w aferze w Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty te dotyczyły przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków oraz przywłaszczenia mienia w łącznej kwocie 16,5 mln zł.

Kolejny zarzut dotyczył prania pieniędzy, podała Prokuratura Krajowa. To ci sami ludzie korzystali z Funduszu Sprawiedliwości, jak również ze środków Lasów Państwowych. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo za tą...

**Poseł Maria Kurowska (PiS):**

Ja muszę odpowiedzieć, ponieważ pan tutaj do mnie skierował...

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Nie zgłaszała się pani. Bardzo proszę...

**Posel Maria Kurowska (PiS):**

Bo nie wiedziałam, że pan do mnie skieruje...natomiast chcę powiedzieć, że pan Mateusz W., jak pan powiedział, od wczoraj jest na wolności.

**Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):**

Szanowni państwo, ta dyskusja i wcześniejsze pokazują, że Lasy Państwowe to jest nasze wielkie wyzwanie, również jako ustawodawców, w kontekście chociażby wyroku TSUE, czy transparentności, przejrzystości, jak i dostępności do służby leśnej, o której mówił pan dyrektor. Z tymi wyzwaniami będziemy się mierzyć i zakres będziemy, jako ustawodawcy, określać w zależności, czy to będą ustawy rządowe, czy to będą ustawy poselskie. Ja państwu gwarantuję, że będziemy co kwartał spotykać się w kontekście Lasów Państwowych, tak jak do tej pory, zarówno w branży drzewnej, ochrony środowiska i funkcjonowania samych Lasów Państwowych bądź to na państwa wniossek, jak się do tej pory również działo, bądź to na wniosek prezydium.

Tym samym bardzo dziękuję za Komisję, za rzeczową dyskusję.

Bardzo dziękuję pani minister przed wszystkim za obecność, bo przypominam, że w tamtej kadencji minister konstytucyjny ani razu nie przyjął zaproszenia Komisji Środowiska, ale również za bardzo rzeczowe przedstawienie dzisiejszego tematu.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.